Nr. 223 Sobota 31 Lipca 1937 r. Rocz. XLVI

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 9 — Tel. 5.06.70

Kraków
ul. Św. Tomasza 11-a
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 10 groszy za numer
Miesięcznie złotych 2.50
Zagranicą złotych 5.60
Konto P.K.O. w Warszawie Nr. 29.129
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 100

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr 50, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Nowy rozdział dramatu chińskiego

Krew i trupy znaczą pochód Japonii w głąb Północnych Chin

Operacje wszczęte w środę rano przez wojska japońskie w Chinach północnych w celu usunięcia z okręgów Pekinu i Tientsinu chińskiej 29 armii zostały przeprowadzone. Wojska japońskie, otoczywszy Pekin od strony północnej, południowej i wschodniej zdołały zmusić do odstąpienia 29-tą armię. Lotnicy japońscy bombardowali kwaterę główną 38 dywizji w Nan-Yuan, a 37 dywizji w Siyuan. Następnie wojska japońskie odcięły odwrót wojsk chińskich w kierunku Pekinu.

Wojska japońskie, zdążające w kierunku Siyuan wraz z oddziałami, znajdującymi się w Fengtai rozpoczęły natarcie na oddziały chińskie w Szan-Yamenkau, Wamping i Lukucziao.

JAPOŃCZYCY OPANOWALI PEKIN

Wojska chińskie 37 dywizji wycofały się z Pekinu, w którym panuje zupełny spokój. Z ulic usunięto barykady, zbudowane z worków wypełnionych piaskiem.

Samoloty japońskie unosiły się wczoraj rano nad Pekinem, rzucając odezwy, zawiadamiające o wycofaniu wojsk 37 dywizji z miasta i uspakające jego mieszkańców, ponieważ spokój został całkowicie w Pekinie przywrócony. Gen. Sung-Cze-Yuan wraz z burmistrzem Pekinu udał się wczoraj do Pao-ting-fu. Gen. Czang-Tsu Czung burmistrz Tientsinu pełni obecnie obowiązki przewodniczącego rady, gen. Li-Weng-Tien występuje jako burmistrz Tientsinu. Gen. Czang-Tsu-Czung jest jednocześnie burmistrzem Pekinu.

WALKI W TIENTSINIE

Agencja Domei donosi: Wówczas gdy w Pekinie został przywrócony spokój z Tientsinu nadchodzą wiadomości o starciach pomiędzy wojskami japońskimi a chińskimi. Około 2-ch tysięcy żołnierzy chińskich 38 dywizji oraz policja chińska wczoraj rano o wczesnej godzinie zaatakowała oddział policji japońskiej na granicy pomiędzy koncesją japońską a dzelnicą chińską. W rezultacie starcia wojska chińskie straciły około 300 zabitych i rannych w pobliżu japońsko-chińskiego instytutu. W koncesji włoskiej i francuskiej od chińskich kul padł jeden żołnierz włoski i jeden francuski.

CHIŃCZYCY ZAJĘLI PONOWNIE LANG-FANG

Według wiadomości ze źródeł chińskich wojska rządu nankińskiego zajęły ponownie Lang-Fang, opuszczony przez nich w środę w nocy.

ZDRADZIECKI GENERAŁ

Gen. Szih-Ju-Han, dowodzący gwardią cywilną w Chinach północnych, posiadający opinię przyjaciela Japończyków, przeciął linię kolejową pod Su - Yuan - Szaho (miejscowość ta jest położona o 10 km. na północ od Pekinu). Następstwem tej zdrady było wycofanie się oddziałów 29 armii w kierunku Pao-ting-fu.

CZANG-TSE-CZUNG ZASTĄPI SUNG-CZE-YUANA.

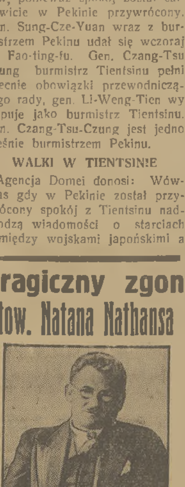
Według wiadomości z Tientsinu generał Sung-Cze-Yuan, który ustąpił ze swego stanowiska, będzie zastąpiony przez generała Czang-Tse-Czunga.

Wedle otrzymanych wiadomości z Pekinu wyjazd gen. Sung-Cze-Yuana z Pekinu i przekazanie stanowiska przewodniczącego rady politycznej prowincyj Hopei i Czahar gen. Czang - Tsu - Czungowi odbyło się pod presją generałów Szi - Yu - Sana i Czang-Tsu Czunga, którzy mieli zagrozić gen. Sung-Cze-Yuanowi uwięzieniem, jeśli nie zgodzi się na wyjazd. Obaj wspomniani generałowie mają zamiar w porozumieniu z władzami japońskimi utworzyć nowy Rząd w Pekinie o charakterze nawpół autonomicznym. Narazie ma być powołany w Pekinie do życia rząd tymczasowy.



WOJSKA JAPOŃSKIE WKRACZAJĄ DO PEKINU.

Tragiczny zgon tow. Natana Nathansa



Tow. Natan Nathans, sekretarz Międzynarodówki Transportowców, zginął śmiercią tragiczną w katastrofie samolotowej pod Brukselą w dn. 28 lipca r. b.

Koronacja króla Faruka

Pierwsza od czasów Faraonów koronacja w Egipcie

Król Faruk został wczoraj rano ogłoszony królem Egiptu. Jest to pierwsza uroczystość tego rodzaju w Egipcie od czasów Faraonów.

***

Król Faruk urodził się 1920 r. Egipska konstytucja ustala pełnoletność królewską na 18 lat księżycowych, które król Faruk kończył właśnie w roku bieżącym 29 lipca.

Ojciec Faruka, król Fuad I, zmarły 28 kwietnia 1936 r., wychowywał się we Włoszech i jeśli można mówić o jakichś wpływach pozostał na całe życie pod wrażeniem kultury łacińsko-romańskiej. Jego żona, królowa Nazli (obecnie używająca tytułu królowej matki), pochodzi z rodziny pułk. de Seves, b. oficera napoleońskiego, który na początku zeszłego stulecia przybył do Egiptu i jako Sulajman basza organizował armię Muchammada Ali, założyciela dynastii. Pod względem swych zainteresowań osobistych Fuad I miał dużo podobieństwa z królem Stanisławem Augustem: popierał naukę, starał się o podniesienie poziomu architektury, zajmował się zbiorami muzealnymi i w ogóle troszczył się o rozwój kultury i sztuki w kraju.

Król Faruk jest dziewiątym z kolei spadkobiercą Muchammeda Alego. Tradycja egipskiego domu panującego, jak zresztą wszędzie w państwach muzułmańskich, nie zna żadnych ograniczeń w sprawie małżeństwa króla, uznając to za jego rzecz zupełnie osobistą.

Maszyna piekielna

żegnała angielską parę królewską w Irlandii

Po odjeździe króla i królowej Anglii z Belfastu, gdzie byli przedmiotem gorących owacyj, znaleziono maszynę piekielną na linii kolefastu. Miała ona wysadzić w powietrze pociąg wiozący z powrotem na północ oddział 700 policjantów policji specjalnej, którą zmobilizowano z racji pobytu króla i królowej w stolicy Ulsteru. Maszynę piekielną zdemontowano zanim pociąg przeszedł.

Co się tyczy eksplozji, jaka nastąpiła w Belfaście podczas odbierania przez parę królewską w ratuszu hołdu, to nastąpiła ona na Academystreet, obok sklepu, który jest zamknięty. Komunikat policyjny ustala obecnie z całą pewnością, że nie był to przypadkowy wybuch gazów, lecz wybuch, spowodowany bombą gazową z długim lontem. Policja przypuszcza, że zamiarem zamachowców było wysadzenie w powietrze znajdującej się w pobliżu elektrowni, celem pogrążenia w ciemnościach sali ratusza, rzęsiście oświetlonej w czasie aktu wiernopoddańczego.

Nowy typ samolotu

Ostatnio zakłady Dorniera w Friedrichshafen wykończyły nowy typ 4-motorowego samolotu długodystansowego. Samolot ten ma 26 mtr. dł., rozpętość jego skrzydeł wynosi 36 mtr., wysokość 5,77 mtr., każdy z motorów ma 600 koni parowych. Mimo dużych rozmiarów samolot ten ma być nadzwyczajnie szybki. Największa jego szybkość wynosi 380 klm. na godzinę. Model tego samolotu ma być wystawiony na międzynarodowej wystawie lotniczej w Hadze.

Góry trupów

na tyłach wojsk faszystowskich

Korespondent Havasa donosi, że na froncie madryckim wojska powstańcze nie przeprowadziły wczoraj żadnych akcyj wojennych. Na tyłach wojsk powstańczych znajduje się wielka ilość trupów, co grozi epidemią. Wszystkie oddziały dostały rozkaz jaknajszybszego grzebania poczynających się już rozkładać zwłok.

Na północy oddziały wojsk rządowych wykonały gwałtowne natarcie na Castroalen i Lanevara, które powstańcy zajęli przed trzema tygodniami. Pozycje te mają doniosłe znaczenie taktyczne, górując nad całym terenem, położonym na południowy - wschód od Santander. Atak wojsk rządowych został poprowadzony przez 4 bataliony milicji. Po krwawej walce milicja cofnęła się.

Komunikat oficjalny głosi o zajęciu na froncie Aragońskim umocnionej pozycji nieprzyjacielskiej pod Bolea, na północ od Huesca trwają walki. W Andaluzji na odcinku Guadalmellato wojska rządowe posunęły się o 2 klm. naprzód.

Francja grozi znowu

otwarciem granicy pirenejskiej

ale sama groźba nie skłoni faszystów do ustępstw

Ambasador francuski Corbin w rozmowie z ministrem Edenem wyraźnie zaznaczył, że gdyby W. Brytania porzuciła własny plan lub zrezygnowała choćby z części tego planu, a zwłaszcza osłabiła swoje stanowisko co do wycofania ochotników, rząd francuski natychmiast otworzy granice z Hiszpanią i wycofa się z zobowiązania niedopuszczania broni i amunicji do Hiszpanii.

Co do rozmów ambasadora Majskiego w Foreign Office, utrzymują, że rząd sowiecki w dalszym ciągu zajmuje stanowisko oporne względem przyznania praw kombatantów obu stronom walczącym w Hiszpanii. Gdyby Sowiety to stanowisko utrzymywały, to losy planu brytyjskiego byłyby wątpliwe.

W toku rozmów dyplomatycznych, prowadzonych obecnie w Londynie pomiędzy zainteresowanymi mocarstwami, poruszony został również projekt, aby w razie nie dojścia w piątek do porozumienia w sprawie wycofania ochotników i przyznania praw kombatantów stronom walczącym w Hiszpanii obie te sprawy narazie pozostawić w zawieszeniu i ograniczyć się chwilowo jedynie do wykonania pierwszej części propozycji, zawartych w planie brytyjskim, a mianowicie propozycji na temat przywrócenia kontroli. Jednym słowem ta oszukańcza komedia trwać będzie w dalszym ciągu.

Dziesięć procent podwyżki

wywalczyli włókniarze okręgu Bielsko-Bialskiego

Jak swego czasu donosiliśmy zatarg zarobkowy w przemyśle włókienniczym okręgu bielsko-bialskiego został ostatecznie zlikwidowany w ten sposób, że obie zainteresowane strony zgodziły się przekazać sporne punkty komisarzowi demobilizacyjnemu inż. Maske do dobrowolnego rozstrzygnięcia arbitrażowego.

Wczoraj komisarz Maske wydał orzeczenie, na mocy którego począwszy od dnia 12 lipca podwyższa się stawki zarobkowe robotników wszelkich kategoryj, zatrudnionych w przemyśle włókienniczym okręgu bielsko - bialskiego o 10 proc. (PAT)

Konflikt kościoła z Rządem w Jugosławii



PATRIARCHA BARNABA NA KATAFALKU

Zgon jego zaostrzył znacznie sytuację w Jugosławii i pogłębił konflikt pomiędzy Kościołem prawosławnym i Rządem.

Kropki nad „i"

Tęsknota do „konsolidacji"

z... obozem „narodowym"

To, co było jeszcze niezupełnie jasne, to, co było trochę mgliste i zawoalowane w uroczystych deklaracjach oficjalnego kierownictwa „Ozonu", — to wszystko wyłożyła na stół, szczerze i bez owijania w bawełnę —

„MŁODA POLSKA"

organ ideowo-polityczny „młodych" Obozu Zjednoczenia Narodowego, tych „młodych", którym zamierza przewodzić p. Jerzy Rutkowski, do niedawna współpracownik redakcyjny „Małego Dziennika", wydawanego przez dość słynnych w Polsce „ojców z Niepokalanowa".

P. Rutkowski wychował się ideowo w tym właśnie środowisku — ideowo — **bardzo prymitywnym.** Więc i „Młodą Polskę" cechuje **pewien prymitywizm.** Typowym jego przykładem jest taki oto aforyzm zasadniczego artykułu wstępnego p. t. **Walka nowego pokolenia:**

„Chcemy Polski, wolnej od wpływów wrogich nam międzynarodówek, wolnej od pajęczyny komunistycznej i żydowsko-masońskiej".

P. Rutkowski należy, o ile dobrze mnie informowano, do ludzi bardzo jeszcze młodych. Gdy wszakże ktoś chce być „führerem" (obozu uprzywilejowanego) za młodu, — to i młodość nie zwalnia od.. znajomości życia politycznego na rodu, w łonie którego pragnie się odegrać rolę „führera".

Niechże p. Rutkowski pozwoli sobie.. powiedzieć (nie odważyłbym się napisać: **przypomnieć**), że aforyzmy, jednakowe w treści i w stylu, spotykaliśmy dziesiątki już lat temu w manifestach i odezwach Stronnictwa Demokratyczno-Narodowego („endecji"), w ulotkach t. zw. pacyfistów (zwolennicy „orientacji rosyjskiej") w roku, na przykład, 1916, w odezwach wyborczych obozu „narodowego" na Sejm wileński w r. 1921. Brakło nagół słówka: „komunistyczny". Poza tym, jakgdyby Pan żywcem przepisał. Tylko, widzi Pan **wtedy** „aforyzmy" odnośnie uderzały w polski ruch socjalistyczny i w polski ruch ludowy (tak samo, jak dzisiaj), uderzały jednak z nie mniejszą — powiedziałbym — furią w Józefa Piłsudskiego osobiście, no, i w latach wojny, — w I-szą Brygadę Legionów.

Tak! tak! były, panie Jerzy Rutkowski, były i „wpływy wrogich międzynarodówek", i były też — po ilekroć razy!—owe „pajęczyny żydowsko-masońskie"!

Mówiąc trochę trywialnie — **stary kawał.**

**

O wiele bardziej istotna jest **bardzo dziwaczna** koncepcja historiozoficzna „Młodej Polski". Wygląda ona w skrócie mniej-więcej tak:

1) wysiłki zbrojne, zmierzające ku odzyskaniu Niepodległości, poczynając od Legionów Dąbrowskiego a kończąc na Legionach Piłsudskiego, — to były porywy, wybuchy najszlachetniejszych **uczuć**, przejawy „instynktu" narodowego it. p.,

2) **natomiast** (cytuję dosłownie z artykułu p. Zarzyckiego p. t. **„Kończymy z tragicznym zatargiem):**

„Narodowa Demokracja" stworzyła całą szkołę polityczną, dała pierwsze zręby pod systemat polityki narodowej, wytworzyła całą filozofię narodową, logiczną, mocną, wyrozumowaną. Legiony (r. 1914 — przyp. mój) wybrały czyn. Ich idea przewodnia była mniej skrystalizowana i jasna,.. była wyczuta, intuicyjna".

Przecież to jest **historyczna nieprawda.**

Polski ruch niepodległościowy przed wojną i w czasie wojny nie był żadnym „intuicyjnym" wybuchem szlachetnych temperamentów, tylko **przemyślaną gruntowne koncepcją polityczną.** I — śmiem twierdzić — bieg zdarzeń **potwierdził** przewidywania i obliczenia właśnie lewicy niepodległościowej. Bo już na jesieni roku 1914 lewica niepodległościowa **liczyła** na wielkie ruchy rewolucyjne, jako na czynnik, który odegra rolę olbrzymią podczas likwidacji wojny światowej ,a obóz narodowo-demokratyczny tę pozycję ze swego rachunku **wykluczał.** To był błąd najbardziej — myślę — zasadniczy w jego przewidywaniach.

Przytoczyłem jeden tylko przykład. Do samego tematu, oczywiście, powrócę. Ale i ten przykład wystarcza, by stwierdzić, że:

1) Koncepcja „Ozonu" co do doprowadzenia do końca **„tragicznego zatargu"** z epoki walki o Niepodległość **jest sprzeczna z prawdą historyczną;**

2) samo wysunięcie takiej koncepcji (**w sposób prymitywny, nie mniej wyraźny**) charakteryzuje dobitnie i niedwuznacznie całe **nastawienie ideowe „Ozonu".**

M. NIEDZIAŁKOWSKI.

Ustawy śląskie w Senacie

Na wstępie marszałek Prystor zawiadomił Izbę o zarządzeniu p. Prezydenta co do obecnej sesji nadzwyczajnej Sejmu.

KONFLIKT WAWELSKI.

Następnie marszałek Prystor zawiadomił Izbę o odbytej nadzwyczajnej sesji w sprawie konfliktu wawelskiego. Posiedzenie Senatu nie doszło do skutku, ponieważ projekt ustawy o pełnomocnictwach, stanowiący przedmiot obrad sesji nadzwyczajnej, został w Sejmie wycofany.

Z tego też względu — powiada dalej marszałek Senatu — Senat nie miał możności w oficjalnej *formie dać świadectwa uczuciu* niepokoju i troski o należyte poszanowanie i ochronę na przyszłość najświętszych pamiątek narodowych na Wawelu złożonych.

Szczątki Józefa Piłsudskiego (wszyscy obecni na sali wstają z miejsc) są relikwią odrodzenia narodu i odbudowy Państwa, są świętością, która do narodu należy, a która być winna drogowskazem dla naszych prac i podstawowych linij rozwojowych Polski.

Wiem, jak sprawa wawelska poruszyła Panów serca, jako Marszałek Izby sam nią głęboko przejęty, daję świadectwo publiczne tych uczuć Senatu.

Przystąpiono do porządku dziennego.

JĘZYK URZĘDOWY W SĄDOWNICTWIE.

Referował sen. Jeszke, który oświadczył, że przez uchwalenie tej ustawy Polska daje dowód dobrej woli. „Nie chcielibyśmy — powiada sprawozdawca — by sytuacja prawna i faktyczna ludności polskiej w Niemczech zmusiła nas do zmiany tego stanowiska.

MOWA HITLEROWCA.

Następnie zabrał głos sen. Wiesner z Bielska Ciesz., który pom. in. oświadczył:

„Konwencji Genewskiej nikt z nas nie żałuje. Niemieckiej grupie narodowej nie dała ona nic, a przeciwnie pod jej płaszczykiem powstała sytuacja, w której wyniku pod względem gospodarczym stoimy przed ruiną, a pod względem politycznym znajdujemy się w stanie bezwładu. My, narodowi socjaliści, nigdy nie staliśmy na tym stanowisku, aby dla obrony naszych praw zwracać się do czynników międzynarodowych, lecz mieliśmy i mamy niezłomną wolę załatwiania wszelkich zagadnień bezpośrednio z własnym Państwem. Musi być jednak obustronna dobra wola dla wykonania obowiązującego prawa. Taką dobrą wolę niemiecka grupa narodowa posiadała, posiada i posiadać będzie, jak również poczucie wierności wobec Państwa, choćby jeszcze większa nędza gospodarcza miała na nas przyjść. Wierzymy bowiem, że musi przyjść do porozumienia między narodem polskim i niemieckim, albowiem leży ono w obustronnym interesie. Tak samo jednak twardo stać będziemy zawsze przy naszej narodowości".

Następnie sen. Wiesner, należący do skrajnych hitlerowców (Jungdeutsche) powiada:

„Dalej oświadczam, że aprobata przez nas projektu ustawy nie oznacza, iż uważamy kwestię językową za załatwioną, lecz że zawsze będziemy dążyć, aby we wszystkich instancjach państwowych na Śląsku nasze prawa językowe były respektowane. Szczególnie zwracamy się przeciw projektom Sejmu Śląskiego, gdyż stanowią one poniżenie dla naszych praw narodowych. Naszą pracą i wysiłkiem dla Państwa zasłużyliśmy na pełne respektowanie tych praw".

Ustawę przyjęto bez zmian.

Również bez zmian przyjęto pozostałe trzy ustawy.

W dyskusji nad ustawą o rozciągnięciu na województwo śląskie przepisów o reformie rolnej jeszcze raz zabierał głos sen. Wiesner, sprzeciwiając się ustawie, gdyż jest ona skierowana przede wszystkim przeciw majątkom niemieckim.

Na tym porządek dzienny wyczerpano.

Nadzór nad cenami

i walka ze spekulacją

PAT donosi:

Minister spraw wewnętrznych wydał wojewodom, starostom i prezydentom miast zarządzenie, ustalające wytyczne polityki nadzoru nad cenami najważniejszych artykułów żywności, dostosowane do okresu nowej kampanii.

Zarządzenie to przewiduje wyznaczanie z urzędu cen na podstawowe artykuły żywności, jak: pieczywo żytnie (chleby: pytlowy, sitkowy i razowy), oraz pieczywo wodne z mąki pszennej, z działu zaś artykułów mięsnych: sloniny, boczku, mięsa wieprzowego i wołowego, średniej jakości z dokładką, podrobów (nerki, wątroba, płucka i ozoki) i wreszcie kiełbas zwykłych, salcesonów i kiszek (oprócz pasztetowych).

Ceny pozostałych wyższych lub mniej powszechnie spożywanych gatunków pieczywa, oraz mięsa i jego przetworów pozostawione zostaną na razie swobodnemu kształtowaniu się. Jednakże jakiekolwiek usiłowania nadmiernego podbijania cen przez mniej uczciwych sprzedawców, będą niezwłocznie paraliżowane przez wyznaczenie tych cen z urzędu i na pozostałe produkty, aż do całkowitego wykorzystania przysługujących rządowi uprawnień.

Ponadto minister spraw wewnętrznych zlecił władzom lokalnym położenie szczególnego nacisku na usunięcie wciąż jeszcze spotykanych zbyt wielkich różnic cen jednorodnych produktów w podobnych i blisko siebie położonych ośrodków, co stwarza zbędną mozaikę cen i dezorientuje ludność i władze sprawujące nad nimi kontrolę.

Wystawa: „Rok wojny"

w Walencji

Sekretariat propagandowy przy Rządzie hiszpańskim zorganizował w Walencji wystawę z okazji pierwszego roku wojny hiszpańskiej.

Na wystawie zgromadzono liczne fotografie, ilustrujące dzieje Hiszpanii od chwili proklamacji republiki w kwietniu 1931 r.

Większa część wystawy jest poświęcona wojnie i walce, jaką Rząd prowadzi od 18 lipca 1936 roku. Obok wielkiej ilości dokumentów, dotyczących przebiegu wojny ,obok poszczególnych epizodów wojennych, mamy na wystawie cały szereg zdjęć i druków, dowodzących interwencji faszystów niemieckich i włoskich w wojnie hiszpańskiej.

Wystawa zawiera też świadectwa pracy kulturalnej Hiszpanii ludowej w okresie wojny.

Osobny dział poświęcono głosom zagranicy o Hiszpanii, niezliczonym oznakom sympatii, jaką budzi walka Hiszpanii ludowej na całym świecie.

Interpelacja w sprawie „podziękowania" ks. metropolity Sapiehy

Na wczorajszym posiedzeniu Senatu sen. Bobrowski zgłosił następującą interpelację do p. prezesa Rady Ministrów w sprawie ostatniej enuncjacji ks. metropolity Sapiehy:

„W dzienniku „Głos Narodu" z dn. 23 lipca 1937 r. ogłosił książę metropolita Adam Sapieha podziękowanie dla wszystkich, którzy „mu okazali dowody" szczerej sympatii, solidarności i oddania podczas ostatnich wydarzeń.

Zarazem wyraża metropolita przekonanie że katolicy polscy „poznawszy wielu i jakich wrogów ma Kościół katolicki w Polsce będą musieli wyciągnąć odpowiednie wnioski dla swej konsekwentnej, zorganizowanej, odważnej pracy dla Królestwa Bożego w Ojczyźnie".

Zapytuję uprzemie:

1) czy ten prowokujący list biskupa krakowskiego znany jest Panu Premjerowi?

2) co Pan Premier zamierza uczynić, by skandalom na stolcu biskupim położyć kres i społeczeństwu polskiemu zapewnić spokój wewnętrzny ze strony czynnika, który z urzędu obowiązany jest propagować miłość bliźniego i przywiązanie do Państwa i jego władz — nie zaś nienawiść i anarchię".

Franco składa ofertę Francji?

„Daily Herald" przynosi wiadomość, że gen. Franco okrężną drogą prywatną zwrócił się do Rządu francuskiego z propozycją, iż chętnie zerwie z Niemcami i Włochami, o ile Francja zgodzi się na warunki następujące:

1) Jeżeli „nieinterwencja" zaś mie się, Francja i Rosja nie udzielą pomocy Rządowi hiszpańskiemu;

2) obie strony walczące zostałyby uznane za równe i byłyby narówni traktowane;

3) w razie, gdyby Franco wygrał wojnę, to zostanie natychmiast uznany za prawego władcę Hiszpanii i otrzyma pomoc finansową dla odbudowy kraju.

„Daily Herald" podaje tę wiadomość nie jako pogłoskę, lecz jako fakt niezbity.

Krok ten gen. Franco pismo angielskie tłumaczy tym, że Franco miał się rozczarować niedostateczną pomocą Berlina i Rzymu, a z drugiej strony — wzrastającą w jego własnych szeregach opozycją do najeźdźców włoskich i niemieckich.

Prosimy wszystkich naszych prenumeratorów o niezwłoczne przekazanie należności za pomocą otrzymanych blankietów P.K.O.

Dziś chmurno i chłodno

Dziś w dalszym ciągu pogoda chmurna z przelotnymi deszczami i lekką skłonnością do burz. Chłodno, temperatura dniem około 20 st. Umiarkowane i porywiste wiatry z kierunków zachodnich. Widzialność na ogół dobra, a jedynie w godzinach porannych widzialność nieco słabsza z powodu przyziemnego zamglenia.

Gdy 3-ch stara się o rękę

jednej panny

W Piaskach Wielkich pod Krakowem doszło do sprzeczki po między młodymi ludźmi, starającymi się o rękę 20-letniej Olgi Hoydówney. W czasie sprzeczki 21-letni Józef Nowak z Piasków wystrzałem z rewolweru położył trupem 23-letniego Stanisława Luranca z Krzeszowic, ciężko ranił 25-letniego Rudolfa Górę z Golkowic ,oraz lżej zranił Olgę Hoydówne. Rannych przewieziono do szpitala. Stan Góry jest beznadziejny. Sprawca oddał się dobrowolnie w ręce policji i został odstawiony do aresztu w Krakowie.

Zajścia antyżydowskie

na Śląsku Opolskim

Z Bytomia na Śląsku opolskim donoszą o zajściach przeciwżydowskich, które wydarzyły się w ostatnich dniach.

Klienci chrześcijańscy nie są dopuszczani do zakupywania w sklepach żydowskich. Sklepy żydowskie są niszczone. Wczoraj zdemolowano bożnicę w mieście. Grupy młodzieży niemieckiej urządzają demonstracje uliczne, wznosząc **krzyki przeciwżydowskie.**

Przegląd prasy

ROZBIEŻNOŚCI

Deklaracja lutowa płk. Adama Koca nie wyjaśniła dostatecznie programu nowej organizacji. Były w niej rzucone pewne pojęcia ogólne, ale różne enuncjacje, które później nastąpiły jeszcze bardziej zatarły i tak dość mgliste linie wytyczne.

„Nasz Przegląd" pisze na ten temat co następuje:

„Różne organy „uchodzą" za domniemane tuby Ozonu, ale nie ma pewności, czy to prawda, przy czym wypowiadają się niekiedy tak sprzeczne poglądy, że czytelnik sam poczyna wątpić, czy samozwańczy informatorzy uświadamiają go dokładnie. Weźmy dla przykładu stosunek do mniejszości narodowych. Uchodzi, że hasłem Ozonu jest „Polska dla Polaków" (w zrozumieniu etnicznym) a tymczasem ostatni numer „Zaczynu" (który pono jest najbardziej miarodajny dla zapatrywań Ozonu) zamieścił dość życzliwy artykuł o obcoplemieńcach polskich. Dał on między innymi ostrą odprawę ABC w przedmiocie pikiety tego pisma o wydaleniu Żydów z wojska. A tymczasem „Gazeta Polska" flirtuje z ABC i jest na drodze do zupełnego porozumienia z legalnym odłamem ONR, który propaguje integralny faszyzm i antysemityzm".

O MONARCHISTACH

Grupa wyznająca ideę monarchiczne zwróciła się do władz z podaniem o zatwierdzenie statutu „Związku monarchistów". Władze odmówiły. „Dziennik Poranny" omawia sprawę odmowy zatwierdzenia statutu i żartobliwie zaznacza, że

„tu właśnie może wykazały władze brak wyobraźni i zmysłu humoru. To byłoby w tych czasach trudnych dość pocieszające widowisko — taki Związek Monarchistów. I w praktyce wątpić należy, czy w jakiejkolwiek sposób przyczyniłby się do propagandy idei monarchizmu. Raczej przeciwnie.

Ale władze nie mogą kierować się poczuciem humoru. Musiały na serio wziąć monarchistów, przysparzając im przez to jeszcze jedno zmartwienie".

X. Y. Z.

Hitlerowskie „paszporty przodków"

Zamiast kształcić się dzieci będą zbierały dane o przodkach

Władze miasta Bremy wydały rozporządzenie, by dzieciom przy opuszczaniu szkoły wydawano uroczyście t. zw. „paszport przodków" (ahnenpass). Zbieranie potrzebnych danych trwać ma przez cały czas nauki szkolnej. Dzieciom wydawane będą specjalne teczki do zbierania wszelkich dokumentów i uwag na ten temat za równo samodzielnie, jak i ze strony rodziców i dziadków.

Prawdopodobne jest wprowadzenie w życie podobnych przepisów w całym szkolnictwie niemieckim.

Münzberg w niełasce

Prasa zagraniczna donosi, że Willi Münzberg odmówił wezwania Moskwy i nie stawił się tam „do raportu".

Münzberg jest szefem propagandy „Kominternu" w Europie zachodniej, jest czymś w rodzaju Goebbelsa komunistycznego. Celował on szczególnie w pozyskiwaniu dla komunizmu inteligencji Zachodu, w urządzaniu imprez niby bezpartyjnych i ogólno-humanitarnych, na które chętnie dawali się nabierać apolityczni inteligenci. Główną domeną działalności Munzberga była nie tyle partia komunistyczna, co organizacje „bratnie", jak pomocy więziennej i in.

Münzberg ogłosił w „Humanite" paryskiej, że między nim a Stalinem nie ma żadnego konfliktu, ale zaprzeczeniu temu nikt nie wierzy. Faktem jest, że Münzberg jest już poza niemiecką partią komunistyczną, do której należał i że nie przyjął wezwania moskiewskiego. A to znaczy — zerwanie z Moskwą.

Tow. Nathans nie żyje

Wczoraj rano nadszedł do Zarządu Głównego ZZK. radiotelegram z Amsterdamu od tow. Fimmena, sekretarza gen. Międzynarodówki Transportowców z wiadomością o tragicznej śmierci tow. NATANA NATHANSA, zastępcy sekr. gen. Międzynarodowej Federacji Transportowców, międzynarodowego sekretarza Pracowników Kolejowych i międzynarodowego sekretarza Sekcji Szoferów i Pracowników Komunikacyjnych.

Tow. Nathans leciał samolotem z Amsterdamu przez Brukselę do Paryża na międzynarodową konferencję w sprawach pomocy sanitarnej dla republikańskiej Hiszpanii.

Katastrofa wydarzyła się podczas burzy. Zginęło w niej [illegible] osób. W tej liczbie 10 [illegible], wśród których znajdował się i [illegible] drogi tow. Nathans.

O dniu pogrzebu zostaną podane bliższe dane. Artykuły, omawiające życie i działalność Nathansa w ruchu robotniczym, podamy w następnym numerze.

***

Na wieść żałobną o śmierci tow. Nathansa Prezydium Zarządu Głównego ZZK. odbyło w czwartek rano nadzwyczajne posiedzenie, na którym tow. prezes Packan poświęcił pośmiertne wspomnienie Zmarłemu, wybitnemu działaczowi w międzynarodowym ruchu robotniczym. Przemówienia obecni wysłuchali stojąc, oddając hołd zasługom tow. Nathansa.

Prezydium Zarządu Głównego ZZK. uchwaliło:

Wysłać depesze kondolencyjne do Międzynarodowej Federacji Transportowców do Amsterdamu i do żony zmarłego działacza. Redakcja „Kolejarza Związkowca" wysyła nadto od siebie telegram kondolencyjny.

Prezydium poleciło wywiesić na gmachu Centrali ZZK na znak żałoby flagi i poleca wszystkim Zarządom Kół i Okręgów odbycie posiedzeń żałobnych i wywieszenie flag, opuszczonych do połowy masztu.

W najbliższym numerze „Kolejarza Związkowca" ukaże się artykuł poświęcony omówieniu prac i wybitnej działalności tow. Natana Nathansa, przede wszystkim na polu walki w obronie praw pracowników kolejowych.

„Raj" dla robotników

W jednym z ostatnich numerów czasopisma „Soziale Praxis", organu niemieckiej ubezpieczalni społecznej, znajdujemy ciekawą statystykę chorób zawodowych i nieszczęśliwych wypadków przy pracy w latach „błogosławionych" podobno rządów hitlerowskich.

Tak więc ubezpieczalnia niemiecka zanotowała następujące ilości chorób zawodowych w przemyśle i warsztatach rzemieślniczych:

R. 1933 — 7.133 wypadków
R. 1934 — 7.684 wypadków
R. 1935 — 8.900 wypadków
R. 1936 —13.944 wypadków

Nie mniej gwałtownie zwiększają się cyfry dotyczące wypadków przy pracy. Tak więc było:

R. 1933 — 877.931 wypadków
R. 1934 — 1.103.449 wypadków
R. 1935 — 1.268.924 wypadków

Uwzględniając nawet pewien wzrost zatrudnienia w okresie pierwszej czterolatki hitlerowskiej musimy dojść do wniosku, że [illegible]runki bezpieczeństwa i higiena pracy robotników niemieckich [illegible] legły pod rządami swastyki — wybitnemu pogorszeniu.

Refleksje

Humanitarne społeczeństwo

Wraz z postępem kultury rośnie również dbałość o człowieka.

Tu widzę bułeczki opakowane w specjalne, higieniczne torebki, by nikt nie mógł ich dotknąć, — tu klosze, osłaniające owoce i ciastka, — tam znowu stała dezynfekcja słuchawek telefonicznych, by nikt się przez nie nie zaraził... Rzeczywiście dzisiejsze społeczeństwo dba na każdym kroku o zdrowie człowieka i każdą niemal drobnostkę przewiduje, byle by go tylko uchronić przed czyhającym na niego niebezpieczeństwem.

No — a kiedy chodzi już nie o zdrowie, lecz o życie człowieka, to społeczeństwo robi wszystko, by mu je obronić, nawet wbrew jego woli. Niedawno czytałem, że jakiś młody człowiek wyskoczył z IV piętra w celach samobójczych. Uratowano go — wyleczono —odcięto mu nogę, którą stracił w tym wypadku, a gdy, powracając do domu, otruł się w bramie domu, znowu go uratowano — tak, że mógł wyskoczyć z okna na nowo i wreszcie po nowym wyleczeniu mógł się już na stałe powiesić na skręconym ręczniku. W ciągu tego samego tygodnia inny młody człowiek padł na ulicy Krakowa z głodu — wówczas też odwiozła go karetka Pogotowia do szpitala, by go tam leczyć i pielęgnować, a potym to samo, — jakaś służąca targnęła się z głodu na życie, a kilkunastoletni chłopak, nie mając możności życia, kupił za ostatnie grosze truciznę i wypił na ulicy. Również go wyratowano, — a kiedy wołał: pozwólcie mi umrzeć!— naturalnie humanitarne społeczeństwo nie mogło mu na to pozwolić. Uratowało więc życie i jemu — tak, jak innym, podobnym mu zrozpaczeńcom, ale nie dało im możności utrzymania tego uratowanego życia! Po wyjściu ze szpitala mogą na nowo stanąć na ulicy — głodni, bez kawałka chleba i bez dachu nad głową — i na nowo mogą podjąć swą rozpaczliwą wędrówkę ku nowemu samobójstwu.

Tak, społeczeństwo kapitalistyczne jest bardzo humanitarne! Dba o człowieka, by nie dotknął palcami jedzenia i nie przeniósł [illegible] ten sposób na siebie bakcylów, ale spokojnie patrzy, jak zmęczony, wygłodniały robotnik na robotach publicznych, zarabiający niewiele ponad 10 zł. w tygodniu, je brudnymi od roboty rękami przy przydrożnym rowie. Dba o dezynfekcję słuchawek telefonicznych— zwłaszcza, gdy taka impreza dezynfekcyjna daje dobre dochody — ale spokojnie patrzy, jak stary człowiek lub dziecko wyciąga odpadki z ulicznych koszów, by znaleźć kawałek chleba — i szuka na podmiejskich śmietnikach, będących rozsadnikami zarazy, przedmiotów, które by mógł jeszcze zużyć. Dba o życie człowieka i ratuje je, — ale nie dba o możność utrzymania tego życia, które uratowało — i nie chce mu go zapewnić na jutro.

Humanitarne, „chrześcijańskie" społeczeństwo chciwców, które, nie mogąc zapewnić WSZYSTKIM życia i zdrowia, chce zapewnić je przynajmniej... WYBRANYM!

n. t.

„Przeciętny" głód

Nie tak dawno jedna z agencji podała wiadomość o specjalnych dochodzeniach przeprowadzanych w wypadku zasłabnięcia z głodu [illegible] ulicy. Agencja owa „poinformowała", jakoby owe zasłabnięcia z głodu były najczęściej symulacją, a w pewnym wypadku chorobą „z przejedzenia na imieninach". Informację ową zaopatrzyła agencja w „pocieszające" zdanie: „Nie jest chwała Bogu tak źle, aby w Warszawie ludzie padali z głodu na ulicy".

Statystyką wypadków omdlenia z głodu, statystyką źródłową i ścisłą zajmiemy się później. Dla „stworzenia ram" do owej statystyki zajmiemy się sprawami dotyczącymi tych, którzy jeszcze nie padają z głodu na ulicy, dając tym — naszym zdaniem — dowód olbrzymiej wytrzymałości lub [illegible]pobiegliwości.

Niedawno Państwowy Zakład Higieny stwierdził, na odpowiednich badaniach, że rodzina robotnicza złożona z 5 osób (rodzice i 3 dzieci) na wyżywienie musi zużyć minimum 108 zł. miesięcznie.

Sięgnijmy więc teraz do statystyk zarobków robotniczych. „Mały Rocznik Statystyczny" podaje, że przeciętny zarobek robotnika, w/g. danych Z.U.S. wynosił 21 zł. 49 gr. tygodniowo., czyli 85.96 zł. miesięcznie.

Znaczy to, że w owym 1934 r. przeciętnie zarabiająceemu robotnikowi brakowało do wyżywienia rodziny 22 zł. 4 gr. miesięcznie.

Z innej tablicy, tegoż wydawnictwa, dowiadujemy się, że wyżywienie stanowi w budżecie rodziny robotniczej 63,8 proc. ogółu wydatków.

Powiedzmy więc, że ów zarabiający średnio 85 zł. 96 gr. robotnik pokrywa część niedoboru z zarobków członków rodziny. Wedle typowego budżetu rodziny robotniczej 84,4 proc. dochodów stanowią zarobki głowy rodziny, 8,5 proc. zarobki członków rodziny i 7,1 proc. „pozostałe pozycje dochodów".

A więc powiedzmy, że owa rodzina robotnicza — przeciętna — zbierze ze wszystkich źródeł około 100 zł. miesięcznie. Owe więc brakujące 8 zł. do wyżywienia rodziny i „36,2 proc." budżetu, które stanowią wydatki na mieszkanie, ubranie, ubezpieczenia i podatki, opał i światło — nie mając już o takich działach jak „kultura i oświata", które też przewiduje budżet — zapisać trzeba na poczet deficytu. A deficyt— to w praktyce życia robotniczego... głód.

Wszelkie wydatki z owych „36,2 proc." — a niektórych z nich nie można uniknąć żadnym poświęceniem — muszą być potrącone z owego minimum na wyżywienie.

Średnio zarabiający robotnik nie może utrzymać rodziny — oto niezbity dowód pobieżnego zestawienia cyfr. Pracując i zarabiając „średnio" musi głodować. Może nie tak, aby padać na ulicy, ale każdym razie daleko przekracza owe minimum wyznaczone przez Państwowy Zakład Higieny.

J. D.

Plato ocenzurowany

W Niemczech wyszło nowe wydanie „Rzeczypospolitej" Platona, które uległo gruntownej cenzurze hitlerowskiej.

We wszystkich miejscach, gdzie mowa o demokracji i o „rządach tyranów", gdziekolwiek władze dopatrywały się możliwości porównań z obecnymi stosunkami w Niemczech dokonano skreśleń.

Nie ma jednak obawy: Plato przeżyje Hitlera.

Tow.

NATAN NATHANS

Vice-sekretarz Generalny Międzynarodowej Federacji Transportowców
Międzynarodowy Sekretarz Pracowników Kolejowych
Sekretarz Międzynarodowej Sekcji Szoferów i Pracowników Komunikacji Lotniczej

zginął 28 lipca śmiercią tragiczną

w katastrofie lotniczej pod Brukselą w podróży do Paryża w celach organizacyjnych.

W Nathans'ie organizacja nasza traci wiernego przyjaciela i serdecznego towarzysza wspólnych prac i walk.

Ogół pracowników kolejowych traci wielkiego bojownika o prawa kolejarzy na terenie międzynarodowym.

Cześć Jego Pamięci

Zarząd Główny Z. Z. K.

Echem wystrzałów rozbrzmiewają Chiny Północne

Wojska Rządu Centralnego wyruszyły do boju

MARSZ WOJENNY.

Agencja Domei donosi z Szanghaju, że marsz. Czang - Kai-Szek wydał w nocy dn. 27 na 28 lipca rozkaz, aby wojska Rządu Centralnego wyruszyły na wojnę przeciwko Japonii, zaś jednocześnie polecił gen. Sung - Cze - Yuanowi, aby odrzucił żądania naczelnego dowództwa wojsk japońskich w Chinach Północnych.

Wojska nankińskie wyruszyły 27 z Paotingfu w kierunku Pekinu. Straże przednie osiągnęły już miejscowość Szang - Sin - Tien, skąd po nadejściu sił głównych wyruszą dalej w kierunku Pekinu.

Wojska chińskie całkowicie otoczyły dzielnicę dyplomatyczną w Pekinie, dokoła której wzniosły umocnienia i obsadziły punkty, posiadające znaczene wojskowe.

JAPOŃCZYCY ATAKUJĄ.

Wojska japońskie stale wypierają 29 armię chińską. Lotnictwo japońskie bombardowało w środę z rana miejsca postoju 37 dywizji chińskiej oraz 38 dywizji. Obie te miejscowośc zostały bez większego trudu zajęte pzzer Japończyków. Następnie piechota japońska przy poparciu artylerii i lotnictwa rozpoczęła pościg za Chińczykami. Wojska japońskie wyparły we środę Chińczyków z m. Sza - Ho - Czen (20 km. na północ od Pekinu) oraz z m. Czin-Ho - Czen.

W POWIETRZU.

Wojska chińskie zajęły m. Tung Czao (24 km. od Pekinu). W walce tej po raz pierwszy wzięło udział lotnictwo chińskie.

Oficjalna agencja chińska donosi, że wojska japońskie cofnęły się pomiędzy Lukucziao a Pekinem. Część wojsk japońskich, która wycofała się na pole wyścigowe w zachodniej dzielnicy Pekinu, została rozbrojona.

NA WODZIE.

Statek japoński „Chosanmaru" został ostrzelany przez Chińczyków z lewego brzegu rzeki Heiho, w pobliżu Tang - Ku.

Chińczycy ostrzelali 4 statki japońskie, które wycofały się na pełne morze, lecz następnie jeden z statków wpłynął do portu pod eskortą kanonierki japońskiej.

MILICJA BUNTUJE SIĘ.

Korpus milicji wschodniej Ho-pei, który zbuntowawszy się przyłączył się do 29 armii chińskiej, zniszczył most kolejowy w Luanhsien, co utrudni wysyłkę posiłków japońskich z Mandżurii.

BITWA U WRÓT PEKINU.

Z południowej i północnej części Pekinu słychać odgłosy strzałów karabinów maszynowych i huk armat. Samoloty japońskie rzucają bomby w pobliżu południowego muru. Możliwe, że Japończycy forsują wejście do miasta. W ciągu nocy Chińczycy wykopali okopy na głównych ulicach.

Powstańcom brak żołnierzy

Kontrofensywa ich załamała się

Kontrofensywa powstańców na froncie Brunete doszła do martwego punktu. Ataki powstańców od wtorku znacznie osłabły. W ciągu ostatnich trzech tygodni powstańcy ponieśli straty, obliczane na przeszło 12 tys. ludzi.

Wojska rządowe silnie ufortyfikowały się na swych nowych pozycjach. Jeżeli powstańcy nie będą mogli pchnąć naprzód swej kontrofensywy, to pomimo odzyskania Brunete, niebezpieczeństwo dla ich frontu w bliskości Madrytu t. j. Casa del Campo i miasta uniwersyteckiego trwa. Muszą oni za wszelką cenę zmniejszyć klin wojsk rządowych, utworzony pomiędzy Quijorna, Villanueva de la Canada i Villanueva del Pardillo.

Kwestia efektywów ma dla armii rządowej względne znaczenie, gdyż posiada ona rezerwę ludzką dostateczną, inaczej jednak przedstawia się ta sprawa dla powstańców, których siła ludzka została silnie nadwyrężona przez ofensywę na Bilbao i kontrofensywę na Brunete. Fakt, iż powstańcy zwolnili tempo swych wysiłków zwróconych przeciwko Villanueva de la Canada, świadczy, że zagadnienie efektywów zaczyna zarysowywać się przed nimi konkretnie.

Huk bomb i wybuchy min

witają króla angielskiego w Irlandii

Przed przybyciem angielskiej pary królewskiej do Belfastu po obu stronach granicy, oddzielającej Ulster od Wolnego Państwa Irlandzkiego, popełniono wiele aktów terrorystycznych. Spalono kilka mostów kolejowych i baraków straży celnej, a ponadto uzbrojeni osobnicy zatrzymywali przejeżdżające pojazdy. Akcja ta przypuszczalnie była zawczasu przygotowana przez republikanów irlandzkich celem dokonania potężnej demonstracji antyangielskiej. Ponadto wysadzono dynamitem w powietrze most w pobliżu Dundalk.

W związku z tą akcją terrorystyczną, na dachach domów wzdłuż ulic Belfastu, którymi przeciągał pochód królewski, ulokowana była policja, aby zgóry obserwować zachowaniee się tłumów. Zmobilizowano 4 tysiące członków specjalnej policji słynnego „Oddziału B". Wkrótce po przejeździe króla i królowej przez główne ulice Belfastu miasto zaalarmowane zostało eksplozją, która nastąpiła niedaleko trasy pochodu i wskutek której wszystkie szyby w oknach okolicznych domów zostały wybite.

Atak samolotu

na parowiec francuski

Parowiec francuski „Jacques Schiaffino" podał przez radio, iż zaatakowany został o godz. 14.30 przez dwupłatowiec, zaopatrzony w 4 karabiny maszynowe, w odległości 20 mil na północny-wschód od wyspy Minorki. Parowiec nie odniósł żadnego szwanku.

Koniec wojny w tym roku

jeśli faszyści nie będą otrzymywać nowych posiłków

Minister spraw zagranicznych Hiszpanii Giral oświadczył przedstawicielom prasy międzynarodowej, iż ma nadzieję, że wojna będzie mogła zakończyć się przed upływem roku bieżącego, jeżeli Niemcy i Włochy, nie będą wysyłały więcej ludzi i materiału wojennego.

Minister podkreślił następnie, iż generałowi Franco brak, jak się zdaje, ludzi i pieniędzy i że w komitecie nieinterwencji Włochy usiłują wszelkimi sposobami zyskać na czasie.

Co się tyczy sprawy ochotników, to zdaniem ministra propozycja brytyjska, dotycząca wycofania ochotników jest zbyt skomplikowana i zbyt kosztowna. Wycofanie ochotników powinno nastąpić według systemu proporcjonalnego, gdyż jak oświadczył Giral, liczba cudzoziemców po stronie powstańców jest wyższa, niż po stronie wojsk rządowych.

W końcu minister oświadczył, iż przyznanie gen. Franco praw strony wojującej byłoby interwencją na rzecz powstańców.

Francuscy faszyści skłóceni

Czy De la Roque zostanie masonem?

W łonie prawicy francuskiej rozgorzała zacięta walka, w której z jednej strony bierze udział „Partia Społeczna" płk. De la Rocque, a z drugiej dawne elementy prawicowe, jak „Action Francaise", „Federacja Republikańska" z pod znaku Marin'a, grupy, skupione koło Tardieu, „Francuska Partia Ludowa" Doriota oraz dawni dysydenci z Croix de Feu z księciem Pozzo di Borgo, skupieni obecnie koło tygodnika „Choc".

Po słynnych rewelacjach Tardieu, ogłoszonych przez „Choc" o finansowaniu płk. De la Rocque z funduszów publicznych, które posłużyły za kanwę całej kampanii prasowej przeciwko przewódcy Partii Społecznej, najnowszy numer tygodnika „Choc" występuje dziś z dalszymi atakami przeciwko płk. De la Rocque. Redaktor „Choc", działacz prawicowy płk. Guillemin, oskarża wyraźnie płk. De la Rocque o zorganizowanie napadu, którego ofiarą padł płk. Guillemin 4 dni temu.

Artykuły „Choc", zwrócone przeciwko płk. De la Rocque, opatrzone są wymownymi tytułami, jak: „Łapaj mordercę", „Podłość", autor oświadcza, że płk. De la Rocque jest niegodny noszenia munduru oficera francuskiego. Kampanii, prowadzonej przez tygodnik „Choc" sekunduje nadal dziennik „Action Francaise", który w numerze środowym stara się ze swej strony rozprawić z legendą wojskową płk. De la Rocque jeszcze za czasów jego służby czynnej. Płk. De la Rocque, jak dotychczas, stosuje metodę nie odpowiadania na te ataki. Organ jego „Petit Journal" milczy.

W kołach politycznych tę nie przebierającą w środkach i formie walkę w łonie francuskiego obozu prawicowego tłumaczą ewolucją polityczną płk. De la Rocque'a. Szeroko kolportowane są pogłoski, iż płk. De la Rocque skłonny byłby współpracować w przyszłości z młodymi elementami radykalnymi np. z Daladierem i jego grupą. Pogłoski te twierdziły dalej, iż płk. De la Rocque akceptuje poważną część reform społecznych, a nawet, iż między nim i masonerią nastąpić miało jakieś poufne porozumienie. (PAT).

Polała sie krew

robotnicza

W Bridgetown (wyspa Barbados) doszło do poważnych zaburzeń ulicznych, wywołanych manifestacją robotników, żądających podwyższenia zarobków. Zaburzenia te trwały 36 godzin a w wyniku ich 6 osób zostało zabitych a około 20 odniosło rany.

Trzęsienie ziemi

nawiedziło Meksyk

Trzęsienie ziemi, które nawiedziło w niedzielę Meksyk, było silniejsze niż początkowo przypuszczano. W miejscowości Jalapa wszystkie domy zostały uszkodzone, połączenie telefoniczne i telegraficzne poprzerywane a rury wodociągowe zniszczone. Miasto pogrążone jest w ciemnościach i pozbawione wody.

Władze stanu Vera Cruz, mające swą siedzibę w Jalapa, przeprowadzono do sąsiedniej miejscowości.

Prawie doszczętnie zniszczone zostało również miasteczko Huatusco. Nieustalona dotychczas ilość osób znalazła śmierć pod gruzami budynków. W miejscowości Orizaba runął zabytkowy kościół oraz szpital.

Nowa konstytucja Estonii

Estońskie Zgromadzenie Narodowe po 5-miesięcznych obradach uchwaliło nową konstytucję estońską, której zasady są następujące:

1) Prezydent republiki obierany jest na 6 lat w drodze bezpośredniego, powszechnego, równego i tajnego głosowania.

2) Parlament składa się z dwóch izb, których kadencja wynosi 5 lat. Izba 1-sza składa się z 80-ciu członków i jest obierana w tajnym głosowaniu na podstawie okręgów jednomandatowych. Prawa wyborcze posiada każdy obywatel bez różnicy płci z chwilą osiągnięcia 22 lat. 2-ga izba składa się z 40-tu członków, z których 30 stanowią przedstawiciele związków zawodowych, samorządu i instytucyj, zaś 10-ciu członków mianuje prezydent republiki. Członek 2-ej izby musi mieć co najmniej 40 lat.

3) Prezydent republiki ma prawo rozwiązania parlamentu oraz prawo veta. Podczas feryj parlamentarnych prezydent ma prawo wydawania dekretów, które następnie winny być zatwierdzone przez parlament.

4) Rząd jest powoływany przez prezydenta, który również ma prawo udzielenia mu dymisji. W wypadku votum nieufności, uchwalonego przez 1-szą izbę, prezydent republiki może udzielić dymisji rządowi albo też rozpisać nowe wybory do parlamentu.

5) Konstytucja gwarantuje swobody indywidualne i wolność sumienia. Żadne wyznanie nie zostało uznane za panujące.

6) Mniejszości narodowe korzystają, podobnie jak dotychczas, z autonomii kulturalnej.

Walka odzieżowców

w Wilnie

Od kilku tygodni rozgorzała w Wilnie walka pracowników odzieżowych z kupcami gotowych ubrań męskich i damskich.

Strajkuje 105 chałupników i 400 robotników, co razem z młodocianymi daje ok. 600 osób, trwających w akcji strajkowej.

Zatarg powstał na tym tle, że od 2 lat nakładcy stopniowo dążą do wydawania mniejszych zamówień, a natomiast przywożą z Brzezin i Łodzi gotowe ubrania.

Strajkujący domagają się zatrudnienia przede wszystkim sił miejscowych, równomiernego podziału zamówień i ustalenia cennika płac, co ma być objęte umową zbiorową.

Na postulaty robotnicze kupcy mają jedną odpowiedź: proponują aby miejscowi robotnicy konkurowali z Brzezinami!

Czym jest to chałupnictwo brzezińskie wie nie tylko ogół robotniczy, ale cała Polska. Tę hańbę polskiego życia gospodarczego piętnowała prasa wszelkich odcieni w licznych reportażach.

Ale wileńskim kupcom to nie przeszkadza. Brzeziny są dla nich wygodną odskocznią przy wyzysku miejscowych robotników.

W ostatnich dniach strajk znacznie zaostrzył się, ponieważ dla poparcia akcji krawców subiekci wszystkich sklepów gotowych ubrań przyłączyli się solidarnie do strajku.

Zarząd Główny Zw. Odzieżowego za naszym pośrednictwem apeluje do wszystkich oddziałów, aby opodatkowały się na rzecz swych towarzyszy wileńskich.

Anglia zażąda odszkodowania

za kontrtorpedowiec „Hunter"

Dnia 13 maja r. b. brytyjski kontrtorpedowiec „Hunter" najechał na minę w pobliżu portu hiszpańskiego Almeria, 160 mil na wschód od Gibraltaru. Mina ta założona była przez flotę gen. Franco dla sparaliżowania działalności jednostek morskich rządu walenckiego. 8 ludzi postradało wówczas życie, a 24 zostało rannych.

W sprawie tej min. Eden zakomunikował we środę Izbie Gmin, że admiralicja brytyjska po przeprowadzeniu dokładnych badań uznała żądanie odszkodowania za uzasadnione.

Kabała i Sabała

zginęli w narzeczeńskiej rozmowie

Z Garwolina donoszą: na polach wsi Kępa Wysocka pow. Garwolin rozegrała się krwawa tragedia Mieszkaniec tej wsi 20-letni Bolesław Kabała spotkawszy swą narzeczoną 17-letnią Stanisławę Sabałównę, po krótkiej wymianie słów dobył rewolweru i dwukrotnie wystrzelił, raniąc ją śmiertelnie, a następnie sam pozbawił się życia.

Wiadomości Sportowe

Lotnictwo

LOTNICTWO SPORTEM LUDOWYM WE FRANCJI

Francja dokonała w ostatnim roku olbrzymiego wysiłku w kierunku upowszechnienia lotnictwa, udostępnienia go dla najszerszych warstw ludności. Na odbytym niedawno na polach St. Cloud, znanych z gromadnych wystąpień Frontu Ludowego, meetingu lotniczym stwierdzono, że w r. ub. oddano dla celów popularyzacji lotnictwa 150 nowych stacyj i 350 aparatów. Kilka tysięcy młodych lotników złożyło egzaminy pilotażu. Liczba adeptów szkół lotniczych wynosi obecnie ponad 10 tys. Minister lotnictwa, Pierre Cot, w przemówieniu, obrazującym postępy, dokonane w dziedzinie popularyzacji lotnictwa, podkreślił, że „naród francuski zrozumiał, iż samolot posiada także znaczenie polityczne. Lotnicy francuscy, rekrutujący się z szeregów ludowych, — podkreślił minister — nie będą rzucać bomb ani ostrzeliwać uciekających kobiet i dzieci, będą natomiast pewną gwarancją pokoju i wolności".

Tenis

PUCHAR DAVISA WĘDRUJE DO AMERYKI.

We wtorek zakończył się w Wimbledonie finałowy mecz tenisowy o puchar Davisa pomiędzy Anuglią i Ameryką. Zwyciężyła Ameryka w stosunku 4:1, zdobywając po raz pierwszy od 10 lat puchar.

Ostatniego dnia Amerykanie odnieśli dwa zwycięstwa. Pierwszy mecz pomiędzy Parkerem — Pajkowskim a Hare wygrał Parker 6:2, 6:4, 6:2, zdobywając w ten sposób decydujący punkt dla Ameryki. W drugim spotkaniu Budge wygrał z Austinem 8:6, 3:6, 6:4, 6;3.

Boks

CHODZI TYLKO O PIENIĄDZE.

Brytyjski mistrz bokserski w wadze ciężkiej Tommi Farr, który w towarzystwie swego menagera Jeff Dicksona udał się do Ameryki na mecz z mistrzem świata murzynem Louisem, oświadczył przedstawicielom prasy, że odmówił spotkania ze Schmelingiem tylko dlatego, iż spotkanie z Louisem zapewnia mu większy dochód.

Farr oświadczył w wywiadzie dziennikarzom, że pewny jest swego zwycięstwa nad Louisem.

Kolarstwo

MIĘDZYNARODOWY WYŚCIG AMERYKAŃSKI NA DYNASACH.

W czwartek 29 b. m. odbędzie się na torze Dynasów Międzymiastowy wyścig amerykański (parami) na dystansie 100 km. z 12 finiszami z udziałem czołowych zawodników Górnego Śląska Krakowa, Łodzi i Warszawy, na czele ze znakomitą parą śląską Rurański — Wygleda, którzy wygrali przed dwoma tygodniami małą sześciodniówke w Chorzowie, bijąc znakomitych Niemców braci Lenichów, parą łódzką Szmidt — Osmólski.

Osmólski w rewanżowym spotkaniu sprinterów w Łodzi dwukrotnie pokonał rewelacyjnego wice - mistrza Polski krakowianina Kozeniaka.

Gościom przeciwstawią się doskonałe pary stołeczne Michalak — Napierała, Starzyński — Popończyk, bracia Kapiacy, Stahl — Włodarczyk i inn.

Początek zawodów o godz. 20 w.

Różne wiadomości

BUDŻET POL. ZW. NARCIARSKIEGO.

Uchwalony na niedawnym walnym zjeździe w Krakowie preliminarz polskiego Związku Narciarskiego obejmuje kwotę 117 tys., a w dziale wydatków nadzwyczajnych — 23 tys.

Uchwalony preliminarz dotyczy wydatków w najbliższym dwuleciu kadencji 1937-39 r. Ciekawsze pozycja są następujące:

Wydatki administracyjne — zł. 30.500. Koszty reprezentacyjne — 3.500 zł. Koszty podróży — 4.500 zł. Akcja wyszkoleniowa — 10.000 zł. Akcja krzewicielska — 4.000 zł. Konserwacja skoczni — 5.000 zł. Budowa szlaków narciarskich — 800 zł. Budowa tras standartowych — 1.000 zł. Zawody krajowe — 2.000 zł. Obozy — 1.000 zł.

Z działu wydatków nadzwyczajnych przeznaczono na wyjazdy zagraniczne 5.000 zł., na akcję wyszkoleniową 15.000 zł. i na zawody krajowe 3.000 zł.

OBÓZ WYCHOWANIA FIZYCZNEGO GAZECIARZY.

We Fronołowie nad Bugiem odbywa się obecnie 6-tygodniowy obóz wychowania fizycznego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci Ulicy. Większość uczestników obozu rekrutuje się z pośród popularnych w Warszawie sprzedawców gazet.

Na obozie przebywa ok. 350 uczestników. Obóz ma charakter wypoczynkowy, a jednocześnie sprawnościowy w zakresie szeroko pojętego wychowania fizycznego. Szczególnym powodzeniem wśród młodzieży cieszą się sporty wodne — pływanie i kajakowanie na Bugu.

Młodzież obozowa zbudowała mały port dla kajaków, oraz kilka kajaków — wyłącznie własnym wysiłkiem.

Uczestnicy obozu rozlokowani są w namiotach na obszernym terenie leśnym. Uprawiane są z powodzeniem następujące sporty i gry: siatkówka, koszykówka, piłka nożna, lekkoatletyka i strzelectwo. Chłopcy uzyskują doskonałe wyniki w uprawianych sportach, o czym świadczą zwycięskie wyniki, uzyskiwane w rozgrywkach towarzyskich z drużynami okolicznych obozów, np. Czerwonego Krzyża i robotników Tartaków Państwowych.

Obóz, który trwa już czwarty tydzień, przyniósł znakomite rezultaty, jeżeli chodzi o poprawieniee kondycji fizycznej chłopców, którzy w normalnych warunkach swego ciężkiego życia przeważnie są niedożywieni.

NAJLEPSZY SPORT POMOCNICZY.

Niemiecki Urząd Sportowy stwierdził, że najlepszym sportem pomocniczym dla piłkarzy, alpinistów i sportowców zimowych jest lekkoatletyka. Zgodnie z powyższym Urząd ustanowił dla wymienionych sportowców specjalny trójbój, na który składają się konkurencje: skok w dal, kula i bieg na 100 mtr.

Zwycięska akcja metalowców
w okręgu radomskim

(Kor. wł.).

Na podstawie uchwały Zarządu Zw. Metalowców podjęto akcję o zawarcie umowy zbiorowej **w przemyśle metalowo-przetwórczym w Radomskim**, a więc w tym ośrodku przemysłowym, gdzie dotąd płace z małymi wyjątkami uzależnione były w zupełności od przemysłowców.

Trudno uwierzyć, że robotnicy pracowali w akordzie po 10, 12 i więcej godzin za groszowe wynagrodzenie, a jednak tak było. Wyzysk rozpanoszył się do niebywałych rozmiarów. Niejednokrotnie rozbijano organizacje robotnicze jedynie w tym celu, aby robotników poróżnić i osłabić.

Rozwydrzenie przemysłowców nie miało granic. Należy pamiętać, że zorganizowani przemysłowcy na tym właśnie terenie sprytnie działali, aby do silnego skonsolidowania robotników nie dopuścić.

Delegaci robotników, którzy byli obecni na prowadzonych ostatnio rokowaniach, mieli możność przekonać się, jak walczono o każdy grosz podwyżki o każdą ludzką i sprawiedliwą reformę dla robotników. Np. zaszedł niebywały fakt, że przemysłowcy odrzucili propozycję, określającą czynności delegatów. Należy jednak nadmienić, że wysunięte warunki od kilkunastu lat już obowiązują i zostały uzgodnione z przemysłowcami na innych terenach przemysłowych.

Po długiej dyskusji wreszcie osiągnięto porozumienie. Po mozolnych wysiłkach doprowadzono do zawarcia umowy zbiorowej, która obejmuje 15 fabryk i około 7.000 robotników.

W umowie ustalono 46-godz. tydzień pracy i unormowano wykorzystywanie przez robotników urlopów wypoczynkowych z tym, że urlopy z reguły rozpoczynają się w poniedziałek.

Ustalono płace minimalne.

Robotnicy otrzymują od 1 lipca b. r. 8% podwyżki, a następnie od 1 października b. r. dalsze 2% podwyżki.

Odlewy szmelcowe, powstałe nie z winy formierzy, będą płatne w 50%. Gdy przy dalszej obróbce odlewów np. tokarni czy ślusarni, okaże się, że odlew jest szmelcowy, wówczas czas, zużyty na obróbkę, będzie płatny.

Przemysłowcy uznali delegację robotniczą, nadto przeprowadzono wiele innych postulatów robotniczych.

W końcu postanowiono powołać komisję, w skład której wejdą przemysłowcy i przedst. robotników i Związku, a której zadaniem będzie: ustalenie na przyszłość płac minimalnych dla wszystkich kategorii robotników, zatrudnionych w przemyśle, ustalenie wysokości gwarantowanych zarobków w akordzie, ewentualne uzgodnienie cenników akordowych i uregulowanie wszystkich innych spraw, związanych z zawartą obecnie umową. Przede wszystkim komisja ta musi uporządkować metody pracy w odlewniach żeliwa, ustalić płace minimalne i gwarantowane dla formierzy oraz innych kategorii robotników, zatrudnionych w odlewniach. Komisja ta obowiązana jest ukończyć swe prace najpóźniej w miesiącu grudniu b. r. a **ustalone przez nią nowe warunki będą obowiązywały najpóźniej od 1 stycznia 1938 r.**

Nowo ustalone warunki pracy i płacy zostaną włączone do zawartej obecnie umowy.

Ponieważ ustalono dla poszczególnych kategorii płace minimalne, które przez przesunięcie robotników do wyższych kategorii płacy przyniosą podwyżkę, przeto osiągnięta obecnie podwyżka wynosi **od 8 do przeszło 15%**. Według obliczeń przemysłowców osiągnięta obecnie podwyżka wyniesie **ponad 100 tysięcy zł. miesięcznie.**

Dokonano wielkiego wyłomu w tej twierdzy wyzysku, a dalsze sukcesy uzależnione są od siły i karności organizacyjnej robotników.

* *
*

W sprawie tej akcji Z. Z. Z. wydał na terenie Kielc *kłamliwą ulotkę* (i to jeszcze przed podpisaniem umowy!), w której zarzuca się, że rokowania, prowadzone przez klasowy Zw. Metalowców, trwały dwa miesiące, co jest zupełnym kłamstwem, gdyż rokowania odbyły się w odstępach i nie trwały dłużej, niż *8 dni.*

Wściekłość Z. Z. Z. spowodowana została tym, że nie zostali oni dopuszczeni do wspólnej konferencji, a to dlatego, że nie mieli oficjalnych delegatów fabrycznych z grona robotników. *Delegatów z wyborów miał tylko Związek Rob. Przemysłu Metalowego w Polsce.*

Z. Z. Z. oświadczył wobec przedstawiciela jednej z firm na terenie okręgu, że jakby nie była podwyżka dla całego okręgu, to w *Rzucowie* godzą się na *połowę* tej podwyżki (cóż to za polityka?). Potwierdził to dyrektor Zw. Przemysłowców wobec przedstawicieli klasowego Zw. Metalowców i 18 delegatów z fabryk. Kłamliwa ulotka Z. Z. Z., w której piszą, że umowa została podpisana przez klasowe Związki, ukazała się w połowie lipca, a tymczasem podpisanie umowy nastąpiło w rzeczywistości po szczegółowym przedyskutowaniu na zebraniu przez robotników w dn. 22 *lipca.*

Wiadomości z całej Polski

KRWAWY FINAŁ ZABAWY WESELNEJ

Na zabawie tanecznej we wsi Bystra w pow. biłgorajskim na tle porachunków osobistych wybuchła krwawa bójka między Andrzejem Giecko, Wasylem Romanikiem, Bolesławem i Janem Szyszkami. W pewnej chwili Jan Szyszka kilku strzałami z rewolweru położył trupem na miejscu Andrzeja Giecko oraz zranił ciężko Romanika i Bronisława Szyszkę, który zmarł w drodze do szpitala. Ponadto w bójce został ciężko ranny morderca Jan Szyszko oraz kilka innych osób. Zabójcę osadzono w więzieniu. W wyniku dochodzeń aresztowano kilku uczestników krwawego zajścia.

Widownią krwawej awantury była również wieś Niklik w pow. biłgorajskim, gdzie na tle nieporozumień osobistych Antoni Niemiec, lat 18, zadał cios motyką w głowę swemu koledze 16-letniemu Michałowi Krukowi. Rannego chłopca w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala. Niemca aresztowano.

ODKRYCIE CMENTARZA Z PRZED 2.500 LAT

Ciekawego odkrycia dokonano w tych dniach w majątku Steinhagenów w Małusach Wielkich w pobliżu Częstochowy. Podczas robót polnych trafiono przypadkowo na urnę.

Badania archeologiczne, podjęte na miejscu, ujawniły rozległe cmentarzysko na przestrzeni kilkudziesięciu m. kw. z szeregiem grobów z urnami ze spalonymi szczątkami ludzkimi, oraz dobrze zachowanymi bransoletami, nożami, kolczykami.

KATASTROFA SAMOCHODOWA

Na drodze Jurata — Wielka Wieś, samochód hr. Stefana Potockiego uległ wypadkowi i w skutek zarzucenia trzykrotnie przekoziołkował, rozbijając się doszczętnie.

S. Potocki odniósł nieznaczne kontuzje.

MORDERCY KUPCA ODDALI SIĘ W RĘCE POLICJI

W nocy na 29 czerwca r. b. został zastrzelony w Trójcy, pow. Śniatyn, zamożny kupiec Mojżesz Beinisz.

Obecnie zjawili się w Kołomyi ukrywający się dotąd trzej mordercy i zgłosili się do jednego z adwokatów, którego zapytali, co mają robić.

Adwokat polecił im zgłosić się do prokuratora. Chłopi udali się do sądu, gdzie już czekała na nich policja, która tymczasem dowiedziała się o zamiarze zbrodniarzy. Aresztowani nazywają się Dmytro Horbań, Mikołaj Danysz, Mikołaj Milowski. Zbrodniarzy odstawiono do dyspozycji policji w Zabłotowie, która prowadzi w tej sprawie dochodzenia.

Jeden z morderców Beinisza, trapiony wyrzutami sumienia powiesił się niedawno.

UKARANIE HITLEROWCA ZA NIELEGALNE PRZEKROCZENIE GRANICY

Za nielegalne przekroczenie granicy w mundurze hitlerowskim przytrzymano w Skarszewach na Kaszubach Teodora Arendta z Kamierowa. Arendt, stawiony w trybie przyśpieszonym przed sąd, skazany został na 2 tygodnie więzienia.

Należy nadmienić, że wypadki nielegalnego przekraczania granicy przez umundurowanych hitlerowców w tej części Kaszub są dość częste.

ARESZTOWANY POD POKŁADEM

Władze policyjne w Kopenhadze aresztowały w porcie pewnego obywatela polskiego, który podróż z Gdyni do Danii odbył pod pokładem jakiegoś greckiego statku transportowego jako pasażer „na gapę". W ostatnich dniach przysłano magistratowi m. Grudziądza fotografię przytrzymanego osobnika celem zidentyfikowania; pasażer „na gapę" tłumaczy się bowiem, że jest mieszkańcem Grudziądza. Urzędnicy magistratu z łatwością rozpoznali w fotografii b. urzędnika fabryki „Unia" Hinza, który zwolniony został z posady za popełnione nadużycia.

Odpowiednie pismo wysłano odwrotnie do Kopenhagi, tak, że już w najbliższych dniach Hinz wydany zostanie w ręce władz polskich.

Sprawy spółdzielcze

DROGA SPÓŁDZIELCZOŚCI — TO DROGA POKOJU

Dnia 3 lipca odbyły się na całym świecie obchody Międzynarodowego Dnia Spółdzielczości, pod hasłem „Droga spółdzielczości — to droga pokojnu".

W wyniku manifestacyj spółdzielczych uchwalono wszędzie rezolucję, wyrażającą głębokie ubolewanie z powodu toczącej się wojny i wzrastających zbrojeń i wzywającą do wielkiej, czynnej kampanii na rzecz pokoju, demokracji i wolności. Rezolucja wzywa do opracowania konkretnego programu walki o pokój.

Z NIEWYGŁOSZONEJ PRELEKCJI

W „Dniu Spółdzielczości" miał wygłosić prelekcję w Polskim Radio prof. Marian Rapacki. Prelekcja nie doszła do skutku. Podajemy z niej kilka ustępów, charakteryzujących nastawienie czołowego przedstawiciela polskiego ruchu spółdzielczego.

„Polska — to milionowe rzesze ludu pracującego na szerokich przestrzennych polach, po ciasnych, zadymionych fabrykach i warsztatach, przy biurkach i w pracowniach myślicieli i poetów.

One to — te masy pracujące stworzyły i tworzą Polskę. Ich rozwój, ich wzrost, ich praca — to przyszłość Polski. Kto przeciw nim — ten przeciw Polsce".

. . . .

„Jeśli patriotyzmem ma być obroną starych, strupieszałych form, krzywdzących jednych na rzecz drugich — to my spółdzielcy, takimi patriotami nie jesteśmy.

Jeżeli patriotyzmem ma być brak tolerancji, chęć panowania nad innymi, ciemiężenie i ujarzmianie innych narodów — to my takimi patriotami nie jesteśmy".

Na Górnym Śląsku
Dalsze szczegóły afery mysłowickiej

Śląsk nie znał przed kilku laty oszustw na większą skalę. Nic więc dziwnego, że afera na Targowicy Centralnej w Mysłowicach stała się głośną, że codziennie wychodzą na światło dzienne nowe sprawki p.p. Kazonia i Fruchthaendlera. Jednak nie tylko ci dwaj panowie są bohaterami afery; w ich manipulacjach sekundował im znany agitator „sanacyjny", Ficowski.

Kierownictwo Targowicy pobierało także „łebkowe" od kupców, które wynosiło od 20 do 80 groszy od sztuki bydła. Mistrzem w pobieraniu „łebkowego" był Kazoń, dyrektorem Związku Kupców i Komisjonerów był emerytowany pułkownik Ficowski, który transakcje „łebkowe" z p. Kazoniem załatwiał.

Dochody z „łebkowego" wynosiły od roku 1929 do 1933 kwotę 111,981,20 zł., z którego Kazoń pożyczył sobie w roku 1929 — 25,500 zł.

P. Ficowski wprawdzie nie brał pożyczek z „łebkowego", brał jednak, jako dyrektor powyższego związku, 500 zł. miesięcznie pensji, a jako referent prasowy Targowicy — 300 zł. miesięcznie.

Tak gospodarowały filary „sanacji moralnej" na Targowicy Centralnej w Mysłowicach, za długi której ma odpowiadać miasto.

Z Jarosławia
Strajk „polski" na robotach publicznych

Bezrobotni Jarosławia, zatrudnieni przy robotach publicznych, przystąpili w czwartek, 22 b. m., do strajku okupacyjnego, -domagając się zatrudnienia przez 5 dni każdego tygodnia, dotąd bowiem pracowali w dwuch turnusach, t. zn. przez 5 dni na dwa tygodnie.

Przez 5 dni i 5 nocy (od 22 do 26 b. m. włącznie) strajkujący, w deszcz i słotę, przebywali na ulicy, na miejscach pracy.

W nocy z 26 na 27 b. m. oddział policji, bez poprzedniego zapowiedzenia lub wezwania usunął strajkujących z ulicy.

Jasnym jest, że to doraźne zarządzenie nie rozwiązuje ani nie łagodzi palącego zagadnienia pracy dla bezrobotnych Jarosławia. Organy, dysponujące kredytami na roboty publiczne, muszą baczniejszą uwagę zwrócić na to upośledzone miasto.

Wzruszającym był objaw solidarności chłopsko - robotniczej w czasie strajku. Chłopi z Pawłosiowa i innych gmin zwieźli słomę i chleb dla strajkujących i mleko dla ich dzieci.

Aresztowania
wśród „narodowców" Krakowa

W ostatnich dniach władze policyjne przeprowadziły aresztowania wśród kół „narodowych" w Krakowie. M. in. aresztowano współpracownika „Warszawskiego Dziennika Narodowego" Janikowskiego, sekretarza „Pracy Polskiej", adjutanta Doboszyńskiego — Wąchałę oraz kolportera „Orędownika" Szafrańca. Razem aresztowano około 14 osób.

Kącik radiowy

Z FESTIVALU W SALZBURGU

Polskie Radio pragnąc umożliwić swym słuchaczom wzięcie udziału w święcie muzycznym kulturalnej Europy, jakim są festivale salzburskie, transmituje z Salzburga trzy koncerty i jedną operę.

Pierwszym wieczorem, którym rozpocznie Polskie Radio transmisje — będzie opera Mozarta „Czarodziejski flet", nadana w dn. 30 lipca o godz. 19.05.

„NASI EMIGRANCI W DRODZE DO AMERYKI".

Emigracja chłopów polskich do Ameryki to jedno z naszych wielkich zagadnień społecznych. Odbycie podróży morskiej z partią emigrantów pozwala bliżej poznać psychikę, a zarazem odsłania zupełną nie raz bezradność chłopów wobec świata. P. Jerzy Marlicz w czasie podróży na statku „Pułaski" zebrał mnóstwo obserwacyj, które mogą oddać duże usługi przy organizowaniu pomocy emigrantom. Ciekawymi swymi spostrzeżeniami p. Marlicz podzieli się ze słuchaczami radia w swym felietonie p. t. „Nasi emigranci w drodze do Ameryki" — dn. 30 lipca o godz. 16.45.

Radio warszawskie

PIĄTEK — WARSZAWA I: 6.15 Pieśń. 6.18 Gimnastyka. 6.38 Płyty. 7.00 Dziennik poranny. 7.10 Płyty. 8.00 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Skrzynka rolnicza. 12.25 Orkiestra Klubu Mandolinistów. 13.00 Przerwa. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.15 Aforyzmy o kobiecie. 16.45 Nasi emigranci w drodze do Ameryki. 17.00 Lekka muzyka kameralna. 17.50 Z webikiem na rogacza. 18.00 Program na jutro. 18.05 Pogadanka konkursowa 18.10 Orkiestra. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Przerwa. 19.35 Transmisja opery „Flet czarodziejski". 22.05 Powieść mówiona. 22.20 Muzyka taneczna. 22.50 Ostatnie wiadomości, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

WARSZAWA II: 13.00 Arie i pieśni kompozytorów współczesnych. 14.00 Informacje i program na jutro. 14.06 Płyty. 15.00 Pogawędka gospodarska. 15.15 Koncert solistów. 16.00 Przerwa. 22.00 Wiadomości sportowe 22.05 Płyty. 23.00 Z przeżyć wojennych legionisty. 23.20 Muzyka taneczna.

SOBOTA, 31 lipca.

WARSZAWA I. 6.15 Pieśń. 6.18 Gimnastyka. 6.38 Muzyka z płyt. 7.00 Dzien. por. 7.10 Muz. z płyt. 12.00 Hejnał. 12.03 Dzien. połud. 12.15 O wydajności sadów — pog. 12.25 Orkiestra. 15.45 Wiad. gosp. 16.00 Teatr Wyobraźni dla dzieci młodszych. 16.30 Frag. z operetek. 17.10 Pieśni i utwory fortep. 17.50 Darabami po Czeremoszu — pog. 18.00 Nasz program. 18.10 Program. 18.15 Chóry Eryana (płyty). 18.50 Pog. akt. 19.00 Ork. Mar. Woj. 19.40 Pog. akt. 19.50 Wiad. sportowe. 20.00 Aud. dla Polaków za granicą. 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 Przegląd prasy roln. 21.05 Muz. tan. W przerwie Nowości literackie. 22.50 Dzien. wiecz.

WARSZAWA II. 13.00 Konc. z płyt. 14.00 Parę informacji i Program. 14.06 Puccini: „Madame Butterfly" — op. z Mediolanu. W przerwie Życie kulturalne stolicy. 22.00 Wiad. sportowe. 22.05 Koncert rozrywkowy. 23.00 Kłopoty marynisty. 23.15 Muz. tan.

E. C. Bentley i H. W. Alen 86)

ŚMIERĆ FILANTROPA

(przekład z angielskiego B. Kopelówny)

Wetherill podniósł ręce.

— Jakich wyrażeń uczy się pan, drogi przyjacielu, w Scotland Yardzie! „Złożyć zadowalający raport!" Niezadługo powie mi pan, że nie jestem zmuszony składać żadnego zeznania, gdyż wszystko, co powiem... i tak dalej w tym samym żargonie. Wie pan, byłoby panu nawet do twarzy w granatowym hełmie — pasowałby do pańskich oczu i dodawałby pewnego niezbędnego odcienia surowości pańskiemu wyrazowi twarzy. No, więc powiem panu. Po naszym spotkaniu w ów wieczór pozostałem w klubie tylko przez parę minut; potem wróciłem do domu, aby pracować aż do świtu. Męczyłem się straszliwie — właściwie trwa to jeszcze do dziś dnia — nad ostatnim aktem „Ukrzyżowania Afrodyty". Nie — powtórzył Wetherill w zadumie — nie zabiłem Randolpha — ale gdybym czuł naprawdę że zrobienie tego przyniosłoby mi jakąś korzyść — mógłbym wykonać to cudownie. Powie pan, że zbrodniarz zawsze popełnia jakiś błąd — ale to jest fałszywe twierdzenie. To ci popełniają błędy, których wina wychodzi później na jaw — tylko ci! Tak samo możnaby powiedzieć, że zawsze widzi się meteory, a przecież tak zwane niebo usiane jest stale niewiecącymi ciałami... Jeżeli potrafię imaginacją stworzyć sobie swój własny świat, czy nie mógłbym również wymyśleć takiego problemu kryminalnego, którego nie sposób byłoby rozwiązać? Niech mi pan wybaczy... to jest monolog... Drogi panie, odpowiedziałem na pańskie pytania, ale pan omi nął to jedno, które ja panu postawiłem. Zadam panu teraz inne pytanie — brutalnie praktyczne: czy nie słyszał pan nic o treści testamentu Randolpha?

Trent, na którym nie wywarły wrażenia krasomówcze zwroty Wetherilla — teraz został speszony obcesowością jego słów; — nie mógł też domyśleć się, co się za nimi kryło. Przypomniały mu one poza tym w nieprzyjemny sposób, że sam nie zadał jeszcze Wetherillowi bezpośredniego i prostego pytania, z którym do niego przyszedł, oraz że bezwstydna aluzja Wetherilla do stosunków z Eunice Faviell utrudniała mu jeszcze szukanie informacji w tej sprawie właśnie u niego... Odpowiedział więc tak samo bez ogródek:

— O ile wiem, nie zostawił żadnego testamentu!

— Doprawdy? — Wetherill wyprostował się, po raz pierwszy okazując zainteresowanie. — Drogi przyjacielu, czy pan jest tego pewny? — Popatrzył na Trenta z objawami szczerego niepokoju.

— Nie ma co do tego żadnej wątpliwości. Właśnie w tym czasie, gdy został zabity, miał zamiar napisać testament, ale nie zdążył jeszcze tego zrobić. Tak twierdzą jego adwokaci. Ale cóż to ma wspólnego z panem? Czy miał pan nadzieję, że jego uwielbienie dla pana przejawi się w pokaźnym zapisie? Czy też przypuszczał pan, że zdobył sobie pan szturmem jego uczucia, grożąc mu zastrzeleniem?

Wetherill, z oczami napół przymkniętymi w głębokiej zadumie, machnął tylko nieznacznie ręką — i milczał przez kilka chwil. W końcu rzekł:

— Niech mi pan wybaczy, drogi przyjacielu. Po usłyszeniu pańskiej odpowiedzi musiałem uporządkować swoje myśli. To jest dla mnie dobra wiadomość — wcale nie zawód, ale niespodziewanie pomyślne zrządzenie losu. Na podstawie tego powziąłem w tej chwili bardzo poważną decyzję. Ożenię się z Eunice, a pan będzie pierwszym ,który mi powinszuje...

Zdumienie i wstręt omal nie utraciły postanowienia Trenta, aby zachować zimną krew. Odetchnął głęboko; — potem powiedział:

— Nie mam najmniejszego pojęcia, co to wszystko znaczy.

Wetherill, wciąż jeszcze zamyślony, kręcił palcami wąsy.

— No, domyślam się, że pan nie ma o tym pojęcia — odpowiedział chłodno. — Ale, drogi przyjacielu, niech pan sobie nie wyobraża, że traktuję pana jak głupca. Przeciwnie, ma pan niezwykły talent obalania moich największych wysiłków, aby doprowadzić pana do wściekłości. Nie, nie mo że pan wiedzieć, co to wszystko znaczy. Ale może się pan uspokoić co do jednej rzeczy: naprawdę ożenię się z Eunice!

KRONIKA KRAKOWSKA

Robotnicy garbarscy w Dobczycach organizują się pod czerwonym sztandarem

Pisaliśmy o nieludzkim wyzysku robotników garbarskich w Dobczycach, stosowanym przez właściciela garbarni, niejakiego Perlbergera. Robotnicy postanowili skończyć wreszcie z wyzyskiem i gremialnie wstąpili do klasowego Związku Rob. Przemysłu Skórzanego. Osławiony Perlberger zagroził wydaleniem robotników z pracy, jeśli nie wystąpią z klasowego związku. Osobnik ten cieszy się poparciem komendanta posterunku policji, który wyraził się, że „woli mieć 8 doniesień na Perlbergera, niż jednego socjalistę w Dobczycach" (?!!). Zaiste, oryginalne zapatrywania!

Czy obywatele płacą podatki na utrzymanie takich funkcjonariuszów?

Ale nie tylko Perlberger i p. komendant posterunku gniewają się na socjalistów. Do tej zacnej spółki przystąpili i enecy. Krzyczą, wrzeszczą o rasizmie i antysemityzmie, ale gdy robotnicy, przeciwstawiając się wyzyskowi fabrykanta, w tym wypadku Żyda, organizują się w swoim Związku, występują przeciwko robotnikom i popierając wyzyskiwacza. Takie jest prawdziwe oblicze „narodowców".

Na zgromadzeniu w niedzielę, 25 b. m., po przemówieniach tow. tow. Bulsiewicza i Wilka, uchwalono przeprowadzić akcję w kierunku zawarcia umowy zbiorowej i podwyżki płac.

Pracownicy Monopolu Spirytusowego stają do akcji

Stosunki w Wytwórni Monopolu Spirytusowego dalekie są od normalnego stanu. Stąd też wśród pracowników panuje niezadowolenie, a powszechne narzekania wywołują szykany (o czym już pisaliśmy) oraz lekceważenie żądań robotniczych.

We wtorek, 27 b. m., odbyło się zgromadzenie pracowników wytwórni. Po referacie tow. *Cekiery* rozwinęła się obszerna dyskusja, w której omówiono sprawy organizacyjne oraz sprawę żądań pracowniczych. W sprawach organizacyjnych powzięto jednomyślnie kilka uchwał. Następnie uchwalono rezolucję, w której zebrani domagają się: awansów, zmniejszenia czasu pracy w wigilię Bożego Narodzenia i w Wielką Sobotę do 4 godzin, dostarczania odpowiednich ubrań roboczych, anulowania pożyczki z 1936 r., przemianowania robotników po 7 dniach próby na etatowych, przywrócenia racji mleka dla robotnic, 6-tygodniowych kolonij dla dzieci robotniczych, zaniechania szykan, stosowanych przez niższych funkcjonariuszów i urzędników wytwórni oraz ukarania winnych szykanowania robotników.

Ponad to zebrani zwracają się do Gen. Dyrekcji, aby zbadała stosunki panujące w krakowskiej wytwórni i doprowadziła je do normalnego stanu.

Tow. Szumski omówił obecną sytuację gospodarczą i międzynarodową, apelując do zebranych, aby skupili się w szeregach klasowych związków zawodowych i P. P. S. Zgromadzenie zakończono okrzykiem na cześć Ludowej Hiszpanii i klasowych związków zawodowych oraz odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru".

Zwiększenie mocy radiostacji krakowskiej

W połowie lipca b. r. przystąpiła rozgłośnia krakowska do realizacji oddawna projektowanego wzmocnienia energii swej stacji na dawczej do 10 KW w antenie.

Prace przygotowawcze rozpoczęto wykonaniem rurociągu, doprowadzającego wodę na teren stacji, oraz nadbudową piętra na istniejącym budynku.

Roboty budowlane mają być ukończone na dzień 1 października b. r. poczym Rozgłośnia przystąpi do montażu nowoczesnego aparatu, który wykonuje w całości z polskich materiałów Wydział Budowy Polskiego Radia w Warszawie.

Termin uruchomienia nowej stacji przewidziany jest na 1 listopada b. r.

Górnicy wieliccy domagają się podwyżki płac

W niedzielę, 25 b. m., odbyło się w Wieliczce zebranie, na którym omówiono położenie górników. Przewodniczył tow. Dębowski, sekretarzował tow. Parc. W obszernej dyskusji poruszono wszystkie bolączki górników. Niesłychanie niskie zarobki, oto prawdziwa plaga robotników. Częstym gościem rodziny górniczej jest głód. Wzrost drożyzny pogłębił nędzę robotników. Zebrani uchwalili domagać się podwyżki płac i w tym celu postanowili wysłać delegację do Gen. Dyr. Monopolu Solnego w Warszawie.

Z kolei zabrał głos tow. Wilk z Krakowa, który przedstawił sytuację gospodarczą w kraju. Na zakończenie uchwalono rezolucję, która m. i. domaga się *rozwiązania Sejmu i Senatu i rozpisania nowych wyborów na podstawie pięcioprzymiotnikowego prawa głosowania.*

Historie dnia

Zamykać mieszkania. Nieznany sprawca skradł z niezamkniętego mieszkania przy ul. Zyblikiewicza l. 6, kwotę 80 zł. na szkodę J. Różyckiego.

Nieznany sprawca wszedł do niezamkniętego mieszkania B. Rosthal przy al. Słowackiego l. 41, skąd skradł 2 budziki wart. 30 zł.

Usiłowane samobójstwo. Usiłowała popełnić samobójstwo, wyskakując z okna II p. na podwórze w realności przy ul. Karmelickiej l. 37, Rozalia Buława wskutek upadku doznała złamania kręgosłupa i ogólnych potłuczeń wewnętrznych. Wezwane Pogotowie Ratunkowe przewiozło ją do szpitala św. Łazarza w stanie nieprzytomnym. Powodem samobójstwa zawód miłosny.

Przebity nożem. Zgłosił się do szpitala OO. Bonifratrów, Józef Gawroński, lat około 40, bez miejsca zamieszkania, celem zaopatrzenia go, ponieważ, jak podał, został przebity nożem w bok na pl. Wolnica, jednak nie chce podać przez kogo. Gawroński został odwieziony do szpitala św. Łazarza.

Zasłabnięcie: Wezwano Pogotowie Ratunkowe na most Piłsudskiego do Antoniny Setkowicz, lat 17, zam. w Woli Duchackiej, która nagle zasłabła. Po udzieleniu jej pomocy przez lekarza Pogotowia Ratunkowego pozostawiono ją opiece domowej.

Zamach samobójczy. Rzucił się pod pociąg w Wieliczce w celu samobójczym, Ludwik Kułakowski, zam. w Wieliczce.

Kułakowskiego zdołali podróżni uratować i przewieźli go do Krakowa. W Krakowie wezwano Pogotowie Ratunkowe, które przewiozło Kułakowskiego dwo szpitala św. Łazarza, gdzie jednak nie został przyjęty. Odstawiono go do posterunku policji w Wieliczce, celem oddania w opiekę rodzinie.

Repertuar

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Piątek, 30.VII „Szkoła żon".

Sobota, 31.VII „Woźny i minister".

T. U. R. w Krakowie urządza dwudniową wycieczkę do Gdyni

nad Polskie Morze, w dniach 15 i 16 sierpnia r. b.

Koszta wycieczki zł. 18.60, w czym mieści się: przejazd koleją, nocleg, zwiedzenie portu motorówkami po morzu.

Zgłoszenia przyjmują do dnia 5 sierpnia r. b. Administracja „Naprzodu" i Biblioteka T. U. R.

Zabawa ludowa

Komisja Kult. - Oświatowa przy Kole Miejsc. Zaw. Zw. Prac. Rz. Polskiej w Krakowie przy ul. Warszawskiej 17 urządza w niedzielę, dnia 1 sierpnia b. r., o godz. 15-ej (3-ej) Zabawę Ludową dla swych członków, ich rodzin oraz pokrewnych Organizacji.

Wstępy przystępne. Czysty dochód przeznaczony na cele Biblioteki.

W razie niepogody zabawa odbędzie się w następną pogodną niedzielę.

Co grają w kinoteatrach

ADRIA: „Niesamowity dom" i „Czu-Cziu-Czau".

ATLANTIC: „Na zgliszczach szczęścia" i „Weź serce me".

BAGATELA: „Zaproszenie do walca" i „Kobieta" pod kontrolą".

KINO DOMU ŻOŁNIERZA: „12 krzeseł".

PROMIEN: „Rose Marie" i „Peter Ibetson".

STELLA: „Kobieta szuka miłości" i „Za krzywdę brata".

ŚWIT: Nieczynne do dnia 13 sierpnia 1937 r.

UCIECHA: „Skamieniały las" i „Królestwo za pocałunek".

WANDA: „Brutal".

Dyżury lekarzy

Dnia 30 lipca — noc:

Haber Chaim — Zwierzyniecka 2, tel. 139-48.

Tochowicz Leon — Pijarska 5, tel. 177-37.

Lust Izaak — Starowiślna 4, tel. 117-01.

Sokołowski Adam — Basztowa 24, tel. 142-04.

Radio krakowskie

PIĄTEK, 30 lipca.

12.15 Kilka informacji. 13.55 Muzyka romantyczna (płyty). 15.05 Przewodnik turystyczny. 15.10 Audycja dla dzieci: a) Skrzynka dla dzieci, b) Na Luboniu — obrazek słuchowiskowy. 15.30 Chwila marzenia (płyty). 15.40 Lokalne wiad. gospodarcze. 18.00 Skrzynka ogólna. 18.10 Program na dzień następny. 18.15 Wiązanka pieśni ludowych śląskich w opr. H. Niczego (płyty). 18.45 Lokalne wiad. sportowe. 22.20 Muzyka taneczna (płyty). 23.00 Recytacje prozy: W pościgu na Wieprz (z przeżyć wojennych legionisty), tr. z Warszawy II. 23.15 Muzyka tan. z dancingu Cafe-Club, tr. z Warszawy II.

SOBOTA 31 lipca.

12.15 Kilka informacji. 14.00 Koncert życzeń z płyt. 15.15 Koncert symfoniczny (płyty). 15.40 Lokalne wia. gospodarcze. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Program na dzień następny. 18.15 Tańce różnych narodów w wyk. Julii Pelcling - Schönwetterowej (skrz.) i Karola Kleina (fort.). 18.45 Lokalne wiad. sportowe. 23.00 Kłopoty marynisty — felieton Jima Pokera (z Warszawy II).

Kronika bielsko-bialska

Piękna uroczystość „Siły"

Towarzystwo kulturalno-oświatowe „Siła", założone przed 30-u laty na Śląsku Cieszyńskim przez tow. Regera, mimo podziału Śląska Cieszyńskiego na dwie części, rozwija się po stronie Olzy, przepadłej Polsce, systematycznie, wytrwale i dobrze.

Przejawem tego była piękna uroczystość jubileuszowa 15-to lecia „Siły" w Komorowicach Śl. nad Białką, graniczącą z województwem krakowskim, urządzona w niedzielę, dnia 25 lipca r. b.

Tego dnia już od godz. 8 rano młodzież sportowa „Siła" niemieckiej Młodzieży Robotniczej Bielsko — Aleksandrowice, oraz TUR z Komorowic bialskich, zjawiła się na placu sportowym „Siły" w Komorowicach Śląskich.

„Międzynarodówką" odegraną przez orkiestrę „Siły" rozpoczęto pracowity dzień jubileuszowy.

Wśród dźwięków tej pieśni wywieszono na maszcie czerwony sztandar, poczem przewodniczący „Siły", tow. Gajda, powitał zebraną publiczność i młodzież sportową.

Do południa młodzież spędziła czas na zawodach sportowych, głównie na grach w siatkówkę, którą rozegrały kluby „Siła" Komorowice Śląskie i Czechawice Koła I i II, Niemiecka Młodzież Robotnicza Aleksandrowice i TUR Komorowice bialskie.

Pierwsze miejsce w tej grze zajął TUR Komorowice, II „Siła" Komorowice Śl., a III-cie Niemiecka Młodzież Robotnicza Aleksandrowice.

O g. 14-ej, na t. zw. zabawie, zgromadziła się młodzież i starsi, poczem rozwinął się na przestrzeni 1 km pochód przy dźwiękach dwóch orkiestr i kilku czerwonych sztandarów, pięknych i barwnych dzięki mundurkom siłackim. Iurowym oraz sportowym i przeszedł przez obie wioski Komorowice na boisko, gdzie do zebranych przemówił w imieniu Zarządu Głównego „Siły" tow. Urbaniec, w im. Kl. Zw. Zaw. — tt. Giertler i Jurzak, w imieniu TUR — tow. Gandorski, w im. Niem. Młodzieży Rob. — tow. Szymke.

Po przemówieniach odbył się najpiękniejszy akt, a mianowicie wręczenie przez przedstawiciela Zarz. Głów. „Siły" przewodniczącemu „Siły" w Komorowicach t. Gajdzie — portretu założyciela „Siły" tow. Regera, oraz przez członków sekcji na ręce swego prezesa, tow. Gajdy — albumu fotografii z zawodów sportowych.

Po wpisaniu się obecnych delegacyj i gości do księgi pamiątkowej, nastąpiły popisy orkiestr: dęte i symfonicznej, piękne ćwiczenia gimnastyczne i lekkoatletyczne, oraz pokazy tańców ludowych.

Po wyczerpaniu programu tow. Gajda podziękował wszystkim za wzięcie udziału w spotkaniu jubileuszowym i zapewnił o dalszej pracy „Siły" dla dobra socjalizmu. Rzęsiste oklaski były odpowiedzią na podziękowanie.

Następnie odbył się festyn w największym spokoju.

KRONIKA ŚLĄSKA

Skutki nieporozumień małżeńskich

Przy kiosku tytoniowym na ul. Wojciechowskiego w Katowicach doszło do sprzeczki małżeńskiej pomiędzy Janem Komorkiem a jego żoną. Komorek przyszedł pod kiosk podchmielony, co tak rozgniewało jego żonę, że po wymówkach sięgnęła po mocniejsze „argumenty" i ugodziła go butelką z wodą sodową kilkakrotnie w głowę, przy czym w końcu butelka pękła, a szkło przecięło Komorkowi tętnicę pod uchem. Umieszczono go w szpitalu miejskim.

Wypadki samochodowe

Dnia 27 b. m wydarzył się w Zamyslowie wypadek samochodowy, któremu uległ kupiec Józef Szapa z Rybnika. Przy wymijaniu drugiego samochodu zawadził o kamień, przy czym wpadł do rowu Z pod samochodu wydobyto ciężko rannego Szapę, którego w stanie ciężkim odwieziono do szpitala.

Podobny wypadek wydarzył się w Rydułtowach. Szofer Klimek, jadący wozem strażackim z Rydułtow, stracił w pewnej chwili panowanie nad maszyną i wpadł na przydrożne drzewo. Szofer doznał szeregu ciężkich obrażeń, zaś znajdujący się na wozie strażacy wyszli z wypadku bez szwanku.

Przemyt kwitnie

Przedwczorajsza noc na zielonej granicy w powiecie katowickim minęła pod znakiem wzmożonej „frekwencji" przemytniczej.

Przytrzymano w Pawłowie mieszkańców tej miejscowości Ernesta Bieńka z transportem 5 paczek po pół kg. tytoniu i 16 kg. Maggi w płynie. W Makoszowach zaś przytrzymano — Hermana Dudę z Nowej Wsi z workiem 26 kg bananów, Maksymiliana Przybyłę z 16 kg Maggi i 29 dużymi paczkami tytoniu oraz Antoniego Błaszczyka z Nowej Wsi z 27 kg Maggi. Ponadto ujęty został w czasie transportowania do odbiorcy 40 kg pieprzu Jan Sokół z Kończyc, który pieprz miał ukryty na furmance. We wszystkich wypadkach przytrzymanie poprzedził pościg, a w niektórych i ostrzeliwanie. Towar przekazano poszczególnym urzędom celnym.

Skutki burzy w Pszczyńskim

Ostatnia burza, która szalała w nocy z niedzieli na poniedziałek nad powiatem pszczyńskim, wyrządziła znowu poważne szkody.

W Goławicach piorun uderzył w murowany dom mieszkalny Karola Horsta, który spłonął doszczętnie wraz z przylegającą do niego szopą z narzędziami rolniczymi i tegorocznymi zbiorami. Powstała szkoda wynosi ponad 10.000 ł. W akcji ratunkowej brała udział jedynie miejscowa ludność.

Poza tym piorun uderzył w murowany dom mieszkalny Marty Kaspasowej w Kobielicach, niszcząc komin, oraz połowę dachu. W krytycznym momencie w domu znajdowało się 8 osób, które na szczęście nie doznały żadnego szwanku.

Wreszcie piorun uderzył w murowany dom mieszkalny rolnika Augustyna Fornala w Gilowicach, przy czym zniszczył komin i dach oraz uszkodził mury. Znajdujące się w domu osoby wyszły z wypadku cało. Ponieważ dom grozi zawaleniem, mieszkańcy jego musieli go opuścić.

Aresztowanie sekretarza sądowego

Władze dokonały aresztowania wyższego urzędnika sądu grodzkiego w Katowicach, Figmy z Katowic. Równocześnie z Figmą był przytrzymany i drugi urzędnik, który, po przesłuchaniu przez sędziego śledczego, wypuszczony został na wolną stopę i pełni dalej swe czynności służbowe. Nowe to aresztowanie pozostaje w łączności z głośną aferą sądową sekretarza adwokackiego Tadeusza Jaworskiego i towarzyszy. — Figma pełnił czasowo w zastępstwie będącego na urlopie kasjera sądu grodzkiego funkcje w kasie — i w okresie tym nastąpiło najwięcej wypadków podejmowania przez Jaworskiego depozytów przy pomocy sfałszowanych postanowień sądowych. Szczegóły obecnych dochodzeń trzymane są w tajemnicy.

**

Patrolujący policjant w Istebnej przytrzymał 22-letniego Henryka Guroka z Piekar Śl. (Kościuszki 12), który będąc inkasentem i komisjonerem Nowego Młyna Parowego z Katowic (Chorzowska 21), zbiegł w niewiadomym kierunku w dniu 17 b. m. po zainkasowaniu od klientów firmy znaczniejszej sumy.

Początkowo ustalono, że sprzeniewierzył on kwotę 720 zł., po ogłoszeniu jednak wiadomości w prasie o ucieczce Guroka, do firmy zgłosili się dalsi klienci firmy, którzy wpłacili na jego ręce należności za towar. Łącznie jak stwierdzono, sprzeniewierzył on na szkodę Nowego Młyna Parowego 4.140 zł. Po zainkasowaniu tych pieniędzy Gurok wyjechał do Warszawy, gdzie w towarzystwie dam z półświatka przetrwonił znaczną część pieniędzy. Stamtąd wyjechał do Bielska i Wisły, gdzie również bawił się wesoło a resztą pieniędzy puścił ostatecznie w Koniakowie.

Wobec rozpisanej inwigilacji został zatrzymany w Istebnej. Początkowo wypierał się, jakoby miał być poszukiwanym i podał, że nazywa się Kleszczyński. Przy rewizji znaleziono jednak dokumenty na właściwe nazwisko i w środę pod eskortą odesłano go do Katowic, gdzie został osadzony w więzieniu.

Biblioteka dzieł śląskich dla Zamku w Wiśle

Jak się dowiadujemy, w Instytucie Śląskim przygotowuje się obecnie zbiór 72 tomów dzieł o Śląsku, przeznaczony, jako dar Instytutu Śląskiego, Tow. Przyj. Nauk na Śląsku, Pol. Akad. Umiejętności i Muzeum Śl. dla Zamku p. Prezydenta w Wiśle.

Biblioteka ta będzie się składała z wydawnictw wspomnianych instytucyj, a poza tym zawiera m. in. monografię historyczną kilku miast śląskich, zbiór pieśni śląskich, komplety „Zarań Śląskich" od 1904 r., oraz rozprawy, dotyczące życia gospodarczego Śląska. Wszystkie dzieła, oprawione pięknie w trwałą różnokolorową i półskórkową oprawę przez A. Dalewskiego z Katowic, po ostatecznym skompletowaniu przekazane zostaną do Zamku w Wiśle.

Urząd Skarbowy w Mikołowie

Miasto Mikołów od dłuższego czasu starało się o urząd skarbowy, ponieważ wszelkie sprawy podatkowe muszą obywatele z okolic Mikołowa załatwiać w stolicy powiatu w Pszczynie. Na skutek staran czynników kupieckich obecnie Mikołów stoi przed zrealizowaniem swego życzenia. Na ostatnim zebraniu towarzystwa kupców podał przewodniczący p. Moroń zebranym do wiadomości, że izba Skarbowa zgodziła się na utworzenie z dniem 1 kwietnia 1938 roku osobnego, samodzielnego oddziału Urzędu Skarbowego, jednakże z tym zastrzeżeniem, że miasto postara się dla urzędu o odpowiedni lokale.

Redaktor odpowiedzialny LUDWIK WINTEROK.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.